

# KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

**Dziś w numerze:**

Pamięci Biskupa Bandurskiego. — Prawa ręka Stalina. — Grecka rewolta. — 2 zł. 18 gr. miesięcznie. — Kupiec z branży „owocowej”. — Kurjer sportowy. — KURJER SPOŁECZNO-LEKARSKI.

## REWOLTA GRECKA

### wywołuje niepokój sąsiadów

#### Rząd grecki zapowiada ostrą i bezwzględną walkę

#### Venizelos inicjatorem buntu

SYTUACJA OGÓLNA.

LONDYN (Pat) — Reuter donosi z Aten: Rząd koncentruje wszystkie siły zbrojne lotnicze i morskie przeciwko powstańcom na Krecie na wypadek gdy by powstańcy nie kapitulowali.

Samoloty już kilkakrotnie atakowali bombami zbuntowane okręty na wodach Krety.

Dom Venizolesa jest prawdopodobnie zniszczony przez bomby rzucone z samolotów. Gubernator Krety i były gubernator wyspy, którzy opowiedzieli się przeciwko powstańcom, zostali zabici.

Na krążowniku „Aweroff” rozstrzelano 25 marynarzy, którzy nie chcieli wziąć udziału w buncie. Ciała rozstrzelanych wrzucono do morza. Gazeta „Typos” donosi, że na wyspie Milos widziało okręt buntowniczy w płomieniach na drodze z Milos do Krety.

Sądy wojskowe rozpoczną dziś działania w Atenach i sądzić będą znaczną ilość osób aresztowanych pod zarzutem rebelji.

W Macedonii powstańcy cofają się pod przeważającą siłą wojsk rządowych

#### Rząd wleży w zwycięstwo

ATENY, (PAT). — Grecka agencja telegraficzna donosi: Dzienniki dają wyraz jednomyślniej opinii, wyrażając ból, iż siły zbrojne Grecji muszą walczyć przeciwko wspaniałemu okrętowi marynarki greckiej „Aweroff” oraz innym jednostkom floty.

Cała odpowiedzialność spada na organizatorów i podległych buntu, którym wymierzono na będzie należąca kara.

Dziś rano sytuacja na terenie Grecji przedstawia się następująco: Usiłowania wywołania zamieszek w północnych prowincjach Grecji, zgodnie z planem ustalonym przez rewolucjonistów, spaliły się na panewce. Agitatorzy rewolucjonistów wysłani tam nie znaleźli podatnego gruntu dla swej działalności.

Obiektywna ocena sytuacji, zdaniem greckiej agencji rządowej, pozwala przypuszczać, że bunt zostanie całkowicie i zdecydowanie zgłębiony.

#### Grecja odcięta

BRINDISI, (PAT). — W następstwie wypadków w Grecji komunikacja morską i lotniczą z tym krajem została przerwana. Parowiec „Frinton”, który miał przybyć do Brindisi zatrzymany został w Pireusie.

Brytyjski samolot czteromotorowy, udający się do Indji i Australji pozostał w Brindisi podobnie jak i aeroplan lecący do Aten i Stambułu.

#### Tajemnicza podróż gen. Plastirasa

PARYŻ, (PAT). — Agencja Havasa donosi z Sofji: Pogłoski o podróży gen. Plastirasa do Bułgarii zdają się potwierdzać.

Władze ustaliły, że Plastiras ukrywał się podobno pod nazwiskiem Stivasa, na które to nazwisko miał paszport wydany przez konsulat grecki w Sofji. Do Sofji miał on przybyć 25go stycznia, zabawił tam 2 dni, poczem w północnej Bułgarii spotkał się z dwoma kupcami greckimi, co do których przypuszczają, że byli to oficerowie, następnie powrócił on przez Jugosławję do Francji.

ATENY (Pat) — Rząd odwołał zakaz podejmowania wkładów z banków. Latarnie na wybrzeżu saloniczkim są pogaszone w nocy i port jest w nocy dla okrętów zamknięty.

Rząd ateński przejął telegram radiowy Venizolesa, z którego wynika, że Venizelos jest inicjatorem buntu i że czekał na przybycie buntowniczej floty na Kretę, aby stanąć na czele powstania

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

### Powrót Pana Prezydenta z Wisły

Dzisiaj spodziewany jest powrót do Warszawy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z Wisły, gdzie, jak wiadomo,

Pan Prezydent w swojej rezydencji spędził kilka tygodni.

### Darowanie kar za przestępstwa podatkowe

Rada Ministrów uchwaliła na ostatnim posiedzeniu projekt ustawy o uwalnianiu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe. W związku z wejściem w życie nowej or-

dynacji podatkowej projekt przewiduje darowanie sprawcom, pomocnikom i podlegającym kary za przestępstwa podatkowe na warunkach określonych w wymienionym projekcie ustawy.

### Podkomisja Unji Międzyparlamentarnej rozpoczęła obrady

Wczoraj marszałek Sejmu Światalski przyjął członków podkomisji Unji Międzyparlamentarnej, której obrady odbywać się będą w Warszawie przez 3 dni. W południe grupa polska Unji podejmowała przybyłych gości śniadaniem, w hotelu Europejskim. W czasie tego śnia-

dania wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia przez przewodniczącą go grupy polskiej sen. Loewenhertza i przewodniczącego podkomisji b. min. Francji, sen. Roustan.

O godz. 3 pp. nastąpiło otwarcie obrad podkomisji w gmachu Senatu.

### Zjazd kuratorów okr. szkolnych W. R. i O. P.

7 b. m. w gmachu min. W. R. i O. P. odbędzie się zjazd kuratorów okręgów szkolnych pod przewodnictwem ministra Jędrzejewicza. Na zjeździe tym omawiane będą przedewszystkiem sprawy związane z organizacją przyszłego roku szkolnego.

### Choroba dyrektora Młynarskiego

Znany dyrygent i b. dyrektor Opery warszawskiej p. Emil Młynarski ciężko zaniemógł. Cierpi on od dłuższego czasu na artretyzm, który ostatnio przybrał tak ostrą formę wskutek zaatakowania wszystkich prawie stawów, że chory utracił swobodę ruchów.

### Min. spraw zagr. Bułgarii o rewolucji w Grecji i koncentracji wojsk tureckich

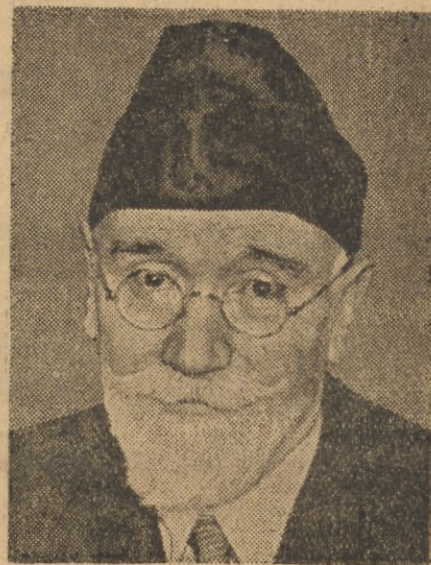
SOFJA, (PAT). — Minister spraw zagranicznych Bułgarii BATOŁOW oświadczył korespondentom pism zagranicznych, że wypadki rozgrywane się w Grecji, interesują rząd bułgarski o tyle, o ile mogą one naruszyć pokój na Bałkanach. Bułgaria jest zdecydowana utrzymać pokój i dobre stosunki ze swoimi sąsiadami i nie ma zamiaru ani wykorzystywać sytuacji ani zwiększać trudności. To jednak nie zwalnia Bułgarii od obowiązku zwiększenia czujności na granicy.

Na zapytanie o wiadomość, że Turcja koncentruje wojska na granicy bułgarskiej, minister Batołow zaznaczył, że między Bułgarią a

Turcją istnieje iraktat przyjaźni, który Bułgaria wykonywa z największą dokładnością i lojalnością. Niema przyczyny, któraby powodowała zmianę stosunków bułgarsko-tureckich.

Minister oświadczył dalej, że nie rozumie, dlaczego rząd turecki przedsięwziął środki, o których mówią przytoczone pogłoski. Dalej Batołow oświadczył: środki zastosowane przez Turcję spodziewam się, nie są skierowane przeciw Bułgarii, albowiem niema istotnych przyczyn do tego.

W zakończeniu wywiadu minister dał wyraz nadziei, że rząd turecki oceni dobrą wolę rządu bułgarskiego i poczyni kroki, by wstrzymać kampanję dzienników tureckich przeciwko Bułgarii.



VENIZELOS

### Opozycja i Venizelos z powstańcami

BIAŁOGRÓD (Pat) — Z Aten donoszą: Dziennik „Estia” pisze, że zdaniem kół rządowych udział Venizelosa w ruchu powstańczym został stwierdzony, jak również niewyraźne stanowiska niektórych przywódców opozycji, którzy od początku rozruchów ukryli się. Ruch powstańczy nie można dziś uważać tylko za zamach, ale za decydującą walkę 2 obozów politycznych.

#### ATAK SAMOLOTÓW NA FLOTĘ

ATENY, (Pat) — Wysłane przeciwko zbuntowanej flocie samoloty powróciły wczoraj wieczorem do Aten. Lotnicy oświadczają, że krążownik „Aweroff” ugodzony został 2 bombami wagi 112 kg., których wybuch spowodował pożar. Bomby rzucono z zamiarem unieszkodliwienia krążownika, a nie w celu zatopienia go.

ATENY (Pat) — 21 samolotów rządowych rozpoczęło bombardowanie wojsk powstańczych w Macedonii.

BIAŁOGRÓD, (Pat) — Wedle ostatnich wiadomości obecnie toczy się zacięta walka między zbuntowanym 4-tym korpusem greckim a wojskami rządowymi w okolicy Kavali. Podobno wojska rządowe zaczynają mieć przewagę nad wspomnianym korpusem. Narazie jednak sytuacja nie jest ostatecznie wyjaśniona.

#### POWSTAŃCY NIE MAJĄ ZAMIARU SIĘ PODDAWAĆ.

PARYŻ (Pat) — Z Aten donoszą, że wezwanie głównodowodzącego armją rządową gen. Kondylisa do powstańców, by złożyli broń, nie poskutkowało. Powstańcy trzymają się na swoich pozycjach i żaden z oddziałów nie skapitulował. Operacje Kondylisa zostały wstrzymane wskutek złej pogody i gestej mgły.

Z powodu trzeciej bolesnej rocznicy śmierci



Ś. P.

X. BISKUPA

# WŁADYSŁAWA BANDURSKIEGO

natchnionego kaznodziei, wielkiego patrioty i niestrudzonego bojownika o wolność narodu, staraniem Komitetu Uwiecznienia Jego świetlanej pamięci, oraz wojska, odbędzie się w dniu 7-go marca 1935 roku o godz. 10-ej rano w kościele garnizonowym Św. Ignacego uroczyste nabożeństwo żałobne, na które zaprasza przedstawiciele władz, związków, organizacji i całe społeczeństwo

KOMITET

Współpracownikom naszego pisma, p. Zofji Bortkiewicz-Wyleżyńskiej i p. dyr. Adamowi Wyleżyńskiemu spowodu poniesionej przez nich ciężkiej straty w osobie ś. † p.

**Anny i Reuttów Edmundowej Bortkiewiczowej**  
składa wyrazy serdecznego żalu i współczucia

Wydawnictwo i Redakcja  
„Kurjera Wileńskiego“

## Wizyta polskiego szefa sztabu głównego w Finlandji

HELSINKI (Pat) — Wskutek opóźnienia wyjazdu z Tallina szef sztabu głównego generał Janusz Gąsiorowski wraz z asystą przybył do Helsinek dopiero dziś rano.

Przy wyjściu ze statku powitał gości polskich poseł Rzeczypospolitej Charwat, głównodowodzący armji fińskiej Oesterman w otoczeniu wyższych oficerów. Kompanję honorową wystawił pułk białej gwardji fińskiej, który na powitanie odegrał hymn narodowy polski.

Zrana gen. Gąsiorowski złożył wizytę posłowi Rzeczypospolitej, szefowi sztabu, ministrowi obrony, ministrowi spraw zagranicznych i prezydentowi republiki Svinhufvudowi. Generał Gąsiorowski złożył następnie wieniec pod pomnikiem bohaterów walk o niepodległość Finlandji.

### DEKORACJA OFICERÓW FINLANDZKICH

HELSINKI (Pat) — We wtorek po południu w apartamentach poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej odbyła się dekoracja 12 oficerów fińskich orderem „Polonia Restituta“. Szef sztabu gen. Oesch otrzymał I kl. tego orderu, generałowie Varle i Heinrich — II kl., pułkownicy Sicell, Lundorist — krzyże komandorskie. Szef oddziału II sztabu generalnego plk. Svensson, wobec posiadania już orderu „Polonia Restituta“, udekorowany został złotym „krzyżem zastugi“. Pozostali oficerowie otrzymali krzyże oficerskie i kawalerskie „Polonia Restituta“

### SERDECZNE PRZYJĘCIE I ODZNACZENIA.

HELSINKI. (Pat) — Przedstawiciele armji polskiej podejmowani są w Finlandji niezwykle gościnnie i serdecznie. Posłuchanie u prezydenta republiki Svinhufvuda trwało przeszło pół godziny, a odwiedziny u marszałka Manerheima przeszło godzinę. W bardzo miłej atmosferze upłynęła również wizyta u naczelnego wodza armji fińskiej Oestermana, szefa sztabu generalnego gen. Oescha o-

## Pan Prezydent Rzplitej na Śląsku

KATOWICE (Pat) — Prezydent Rzeczypospolitej w drodze powrotnej z Włosty do Katowic w towarzystwie ministra Floyar Rajchmana, wojewody Grażyńskiego i dyrektora departamentu Pechego zwiedził zakłady „śląskiego przemysłu cynkowego“ w Kostuchnie a następnie zakłady huty Baildena w Kato-

wicach, poczem odjechał do Nowego Bytomia, gdzie zwiedził warsztaty huty „Pokój“

Po powrocie do Katowic, po krótkiej gościnie u wojewody Grażyńskiego, Prezydent Rzeczypospolitej odjechał na dworzec, żegnany przez przedstawicieli władz miejscowych. Po odebraniu raportu od komendanta kompanji honorowej, Prezydent Rzeczypospolitej odjechał do Warszawy

## Kronika telegraficzna

— CIĘŻKI LOS WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA. Agencja Rengo donosi: W mieście Pieszawie w Mandżurji, powstańcy chińscy zamordowali szefa policji i 10 policjantów mandżurskich. Oprócz tego, przy pomocy policjantów, którzy przeszli na stronę powstańców uprowadzili szefa policji prowincji Feng-Tien i kilkunastu wyższych urzędników.

## Dr. Załkindson

chirurg  
powrócił

Przyjmuje: 9—1 i 3—6.

## Senat uchwala budżet Państwa na r. 1935-36

WARSZAWA, (PAT). — Na wtorkowym plenarnym posiedzeniu Senat przystąpił do rozprawy szczegółowej nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Sprawozdawca senator Wańkiewicz wspominał na wstępie o dyskusji w komisji skarbowo — budżetowej w Senacie, która była oświetleniem zagadnienia wzajemnego stosunku między administracją a społeczeństwem. Mówca uważa, że stanowisko zajęte w tej sprawie przez ministra pozwala żywić uzasadnioną nadzieję, że niedomagania istniejące w tej dziedzinie zostaną w najbliższej przyszłości w miarę możności usunięte.

### Przemówienie min. Zawadzkiego

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos minister skarbu ZAWADZKI, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował akcję rządu w dziedzinie zrównoważenia budżetu oraz omówił niektóre sprawy z dziedziny podatków i finan-

sów. Na wstępie minister przedstawił cyfry wykonania budżetu za 11 miesięcy 1934—1935 r. Dziś minister może podać już przypuszczalne cyfry z wykonania budżetu za cały rok. — Do chody wyniosła 1,930, wobec 1,942, jakie preli minowano. Deficyt za cały rok wyniesie 237, czyli po potrąceniu „Pożyczki Narodowej“ 62, wobec preli minowanych 49. Te liczby stwierdzają, że ogólna polityka licząca się ze stopniowym zmniejszaniem deficytu była i jest słuszną i że konsekwentnie prowadząc tę politykę, możemy dojść do zupełnego zrównoważenia budżetu w niedługim czasie, jak się min. wydało, w ciągu 2 lub w gorszym wypadku w ciągu lat trzech.

W dalszym ciągu wywodów minister skarbu omówił działalność podległego mu ministerstwa, zaznaczając, że popełniane są błędy i że, niestety — są nadużycia. Jednakże

nadużycia są zwalczane z całą surowością. W tej pracy zwalczania wykroczeń chciałby minister mieć poparcie całego społeczeństwa i odwołuje się do niego, aby z jednej strony dobrze zrozumiano, że najwyższym obowiązkiem jego jest dostarczenie państwu środków jego utrzymania, z drugiej, by uprzedzało kierowników kas skarbowych o popełnianych wykroczeniach.

Jeżeli nie przekroczymy poważnie budżetu, który był przewidywany to minister ma nadzieję, że przy pomocy całego społeczeństwa rok przyszedł da jeszcze pomyślniejsze wyniki, że naprawdę wkroczymy na drogę zupełnie realnego i przez to zrównoważonego budżetu.

Po przemówieniu ministra Senat przyjął en bloc zmiany zaproponowane do budżetu przez komisję skarbowo — budżetową. Następnie przyjęto całą ustawę skarbową wraz z preli minarzem budżetowym.

## Plenum Sejmu w piątek

WARSZAWA (Pat) — Plenarne posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na piątek 8 h. m., na godz. 10-tą rano.

Porządek obrad przewiduje m. in. sprawozdanie komisji skarbowej o noweli do ustawy w sprawie wypuszczenia

biletów skarbowych, o projekcie ustawy o opodatkowaniu cukru skrobiowego, o projekcie ustawy o opodatkowaniu kwasu węglowego, wreszcie o projekcie ustawy w sprawie zmiany ustawy o państwowym podatku dochodowym.

## Odroczenie wizyty angielskiej w Berlinie

### spowoduje choroby Hitlera

BERLIN (Pat) — Dziś po południu niemieckie Biuro informacyjne ogłosiło w nadzwyczajnym wydaniu następującą wiadomość:

W czasie swej wizyty w Saarbrücken kanclerz Hitler nabawił się lekkiego przeziębienia połączonego z silną chrypką.

W tych okolicznościach rząd Rzeszy przez swego ministra spraw zagranicznych zwrócił się do ambasadora Wiel-

kiej Brytanji Phippsa z prośbą, aby wyznaczona wizyta ministrów brytyjskich została odroczone.

PARYŻ. (Pat) — Odroczenie podróży Simona do Berlina wywołało wielkie wrażenie we francuskich kołach politycznych. „Le Temps“ wiąże to odroczenie z ukazaniem się „białej księgi“ i chwali angielski dokument, który jasno ustala stanowisko Anglii.

## Areszty w Kownie wśród pozostałych przywódców zeszłorocznego zamachu

KOWNO (Pat) — W Kownie aresztowano kilku głównych przywódców dokonanej w dniu 7 czerwca 1934 r. próby zamachu wojskowego.

Wśród aresztowanych znajduje się lotnik Piragus, który pierwszy z pośród

przywódców zamachu, wyraził swą skrupułę i mianowany był następnie kierownikiem litewskiej szkoły szybowców. Podczas rewizji w mieszkaniu lotnika znaleziono przygotowane przez Piragusa odezwy na rzecz Voldemarasa.

## Wizyta angielska do Moskwy

LONDYN. (Pat) Na posiedzeniu Rady ministrów odbytem w gronie ścisłym postanowiono w zasadzie podróż do Moskwy jednego z ministrów bryt.

## Simon o naradach w Berlinie

LONDYN. (Pat) — W przemówieniu wygłoszonym dzisiaj sir John Simon oświadczył, iż dnia 7 marca wraz z min. Edenem jadą do Niemiec.

Słuszne jest, aby po naradach w Rzymie, Paryżu i Londynie, analogiczne narady odbyły się i w Berlinie.

Nie mogą narazie nie powiedzieć na temat tych rozmów, mówił min. Simon. oprócz tego, że podejmują podróż w pełni świadomości wagi zadania, które są przedmiotem narad i co do których jedynym życzeniem wszystkich jest, aby przyczyniły się do przywrócenia zaufania w Europie i utrwalenia pokoju.

## „Dar Pomorza“ w Jokohamie

TOKIO (Pat) — Statek szkolny „Dar Pomorza“ przybył do Jokohamy.

# Pamięci Biskupa Bandurskiego

W trzecią rocznicę zgonu



Wspomnienia o zmarłych, uczczenie widnym znakiem ich pamięci, mają na celu nie tylko tych, co odeszli w nieznaną sferę, ale również, w większym może stopniu, żywych. Tych, co pozostali, tych, co pamiętają, wspominają, tych, co kochali i wspomagali za życia współpracowali i cierpieli razem. Każdy akt pamięci jest łącznikiem ze zmarłymi i zaszewem ich cnót w duszach dorastających pokoleń, idących do tych samych warsztatów, do tych samych świątyń, ku podobnym celom. Chodzi o to, by pamięć zasłużonych była dla narodu, który ich wydał, czemś wciąż żywym, by praca ich przerwana śmiercią miała swój dalszy ciąg przez dziedziców idei prowadzonych.

Czasami wzór, jaki mamy w zmarłych, odnosi się do jednego odcinka ich życia, jest to wzór nauki, lub cnoty, poświęcenia, odwagi, dobroci, jakiś szczegół charakteru, inne zaś postaci przedstawiają całość nierozdzielalną na atomy, całość człowieka pełnego, świecącego przez długie lata przykładem wszechstronnych zalet.

Taką postacią był ś. p. Biskup Władysław Bandurski.

Zanadto dobrze pamiętają Go wilnianie, by trzeba było przypominać Jego bezgraniczne miłosierdzie, Jego zapomi-

nianie o swoich najpierwszych potrzebach, a pamięć o każdej niedoli, która zapukała do Jego życzliwie otwartych drzwi, Jego odwagę i męstwo w czasie wojny, płynące z niezachwianej pewności, że wymarzona Niepodległość idzie ku nam z wyroków boskich i zbliża się za każdym krokiem Legionów Józefa Piłsudskiego. To gorące serce, które biło w piersiach „Legjonowego Biskupa“, jak Go nazywać rychło zaczęli, nie ustawało w płomiennej ofiarności słowa i czynu dla ztraconego odcinka wielkiego frontu, kędy się krwawiły ciała młodych chłopców, a dusze ich nieraz przeżerała gorycz, płynąca od nierozumiejących rodaków. Jeśli się nie zachwiał ten mały front, ten odcinek tworzącej się Niepodległości, to dlatego, że stał oparty na takich potęgach duchowych, jak ś. p. Biskup Bandurski. Przy takich ludziach, pod skrzydłami ich potęgi duchowej, nie było już miejsca na zniechęcenie i niewiarę. Nawet najsrozsze terminy, ubóstwo środków, ciągła poniewierka od swoich i obcych, obozy jeńców, niepewność losu, wszystko to łagodziła obecność jednego z twórców powstającej wolności.

„Iżes uwierzył w bohaterstwo dzisiejszej ofiary i jej błogosławił, i odniósł ją do Boga, cześć Ci składamy“ — pisało wychodźstwo w Wiedniu w 1915 roku. I odtąd niezmiennie towarzyszy Biskup Bandurski Polsce w jej doli i niedoli, na drogach wojennych i później pokojowych, utrwalał jej granice nie mniej, a raczej bardziej pewnie i trwale, niż wszelkie traktaty, gdyż cementował je słowem gorącym, objeżdżając posterunki KOP-u; zagrzewając żołnierzy do owocnej pracy w dziedzinie społecznej, do szerzenia zasad miłości bliźniego i zjed-

nywania ku Państwowości Polskiej, którą On dobrze rozumiał. Spełniał misję religijną i polityczną, najbardziej potrzebą wtedy, gdy krzepły poróżnione na ciele Polski nowe granice stanu posiadania. To jest Jego największą zasługą. A pozatem przykład. Jakiegoż kryształowego kształtu jest ta postać! Biję od Niej coś jasnego, płomiennego, „Ignis Ardens“ zwać Go powinno społeczeństwo polskie po wsze czasy, bo jako człowiek, jako kapłan, jako Polak, obywatel, bojownik, przedstawia piękną całość harmonijnie zespolonych cnót, godnych naśladownictwa i które dla późniejszych pokoleń stanowią będąc zawsze dowód jak Polak umieli kochać ci, co na jej poniżenie patrzyli, nie tracili ani nadziei, ani wiary, że miłość ich uwieczniona będzie spełnieniem najgorętszych pragnień serca.

Hel. Romer.

Komitet Uczczenia Pamięci Biskupa Bandurskiego, powołał, ale stałe, pod przewodnictwem rekt. dr. Januszkiewicza postępuje w swych pracach. Przewszystkiem zajmuje się zbieraniem składek, które po ukończeniu zbiórki mają być rozdzielone na koszty budowy pomnika i na Stację Harcerską w myśl pragnień Zmarłego. Dotychczas rozesłano kilkanaście tysięcy list, które dały w rezultacie dotąd sporą sumę.

Komitet zajął się też położeniem prowizorycznej tablicy pamiątkowej w kaplicy katedralnej, na grobie ś. p. Biskupa, gdzie w rocznicę składają wieńce organizacje, a również wycieczki z całej Polski, odwiedzając miejsce wiecznego spoczynku świątobliwego Kapłana. O pomniku pomyśleć będzie można, gdy uporządkuje się, zgrubsza chociaż, wnętrza Katedry

Najbliższym zadaniem Komitetu będzie zajęcie się spuścizną po ś. p. Biskupie, który zostawił sporą bibliotekę, dużo pamiątek w obrazach, rzeźbach, albumach, sprzętach liturgicznych, ksiązkach, orderych, pieniądzech. Co do tych rzeczy, istnieją tylko ustne polecenia Zmarłego, prócz szat liturgicznych, które przeznaczone są do kościołów w Wilnie lub Lwowie, w Sokalu, w Jazłowie i Krakowie, w spuściznie Zmarłego znajduje się wiele pamiątek, pochodzących od najczulszych serc, jako wyraz hołdu i uczucia, ale nie przedstawiających wartości artystycznej. Inne nadają się do zbiorów muzeum wojakowskiego, inne do każdego muzeum lub biblioteki: np. książki i obrazy. Zadaniem Komitetu będzie zbadać wartość każdego przedmiotu i określić jego przeznaczenie, oraz wejść w porozumienie ze spadkobiercami, co do przejęcia, ew. odkupienia tych rzeczy, które zostaną uznane za odpowiednie do Muzeum.

Zaraz po śmierci Biskupa pisaliśmy o tem, że konieczniaby należało utrwalenie filmowe zdjęcia, w których zostały sfotografowane objazdy ś. p. Biskupa na posterunku KOP-u i różne wyświęcenia kościołów, szkół i t. p. Film taki, odtwarzający postać tak w ostatnich latach popularną i kochaną w Wilnie, byłby drogocennym dokumentem. Nie wiadomo, czy to zostało zrobione. Nadsyłają też nam pomysły wmurowania tablicy pamiątkowej na ścianie pałacu reprezentacyjnego, gdzie ś. p. Biskup mieszkał. Słusznie, należy to upamiętnić.

We wszystkich kościołach garnizonowych odbędzie się jutro nabożeństwo za duszę ś. p. Biskupa, zaś w Warszawie odbędzie się ono w sześciu kościołach, a w garnizonowym w asyście 20 księży, nabożeństwo odprawiać będzie ks. bisk. połowy Gawlina, a kazanie wygłosi ks. kanclerz Mausberger. Przypomnijmy przy sposobności, że ś. p. Biskup był obywatel honorowym Lwowa, Wilna, Krakowa, Brańsławia, Sokala i Chicago, oraz pomniejszych miast. Pierwszy pomnik postawił Mu Lwów, z inicjatywy Korpusu Kadetów, nazwano tam plac Jego imieniem, w Ostrowiu Mazowieckim również stanął pomnik Złotoustego Biskupa, Łódź i Kielce otrzymały ulice Jego imienia, a teraz uczyniło to samo Wilno.

## Trzecia rocznica śmierci ś. p. Ks. Bisk. Władysława Bandurskiego

Dnia 7-go marca w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Biskupa Władysława Bandurskiego, zostanie odprawione staraniem wojska i Komitetu Uwiecznienia Pamięci Biskupa, żałobne nabożeństwo o godz. 10-ej rano w kościele św. Ignacego.

Na nabożeństwo powyższe Komitet zaprasza wszystkich, komu droga jest pamięć ks. Biskupa Bandurskiego. Po nabożeństwie wyruszy pochód złożony z przedstawicieli oorganizacji ze szlana rami od strony Placu Napoleona na dawną ulicę Biskupią, uchwałą Rady Miejskiej przemianowaną na ul. ks. Biskupa Bandurskiego, gdzie obecni złożą hołd

pamięci Biskupa przez udekorowanie tablicy z oznaczeniem ulicy. Zostanie wygłoszone okolicznościowe przemówienie oraz orkiestra wykona odpowiednie utwory. Z ulicy Biskupa Bandurskiego pochód wyruszy do Katedry, gdzie spoczywają zwłoki ś. p. Biskupa Bandurskiego i gdzie w imieniu Komitetu Uwiecznienia Jego Pamięci zostanie złożony wieńiec na trumnie ks. Biskupa.

W związku z powyższymi uroczystościami Komitet Uwiecznienia Pamięci ks. Biskupa Bandurskiego prosi organizacje i cechy, życzące żyć hołd pamięci Biskupa o jaknajliczniejsze stawienie się na wymienione uroczystości.

### Kto chce mieć na własność mieszkanie

(2-3-4 pokoje z kuchnią) w nowoczesnym nowym domu w centrum miasta ze wszelkimi wygodami (centralne ogrzewanie, gaz, woda, telef., światło, winda). Wolne od wszelkich podatków w ciągu 15 lat. Koszt budowy mieszkania może być uregulowany nie tylko gotówką lecz i materiałem budowlanym. Oferty proszę nadsyłać do Admistr. „Kurjera Wileńskiego“ ul. Biskupia 4, pod „Inżynier“

### KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I-VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia! Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 12.

## PRAWA RĘKA STALINA

W samym sercu prastarej Moskwy, w dzielnicy o dziwnie brzmiącej osobliwej nazwie „Kitaj-gorod“, na małym t. zw. „Starym placu“ znajduje się dom o niepozornym zewnętrznym wyglądzie. Szare, ponure ściany, niewielkie okratowane okna... W tym właśnie domu mieści się cytadela władzy sowieckiej — sekretariat C. K. (centralnego komitetu partyjnego) — mózg całego organizmu państwowego ZSSR. W niepozornym szarym gmachu znajdują się najważniejsze urzędy partyjne, a mianowicie: „politbiuro“, sekretne archiwum, sekretariat i t. p. Naokoło gmachu stoją wzmocnione posterunki. Dostać się do wnętrza tej cytadeli nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Wpierw należy zaopatrzyć się w szereg różnych dokumentów. Pod tym względem nie robi się żadnych wyjątków nawet dla najbardziej zasłużonych oraz znanych dygnitarzy sowieckich.

Wewnątrz gmachu na każdym niemal kroku kręca się specjalni agenci t. zw. „wnu-ochrony“, t. zn. wewnętrznej ochrony, którzy powtórnie kontrolują

dokumenty przybywających. Długie, prawie zupełnie puste korytarze nawet w dzień zalane są morzem światła elektrycznego. Obszerna poczekalnia znajduje się na drugim piętrze. Jest to wielki pokój, umeblowanie którego składa się z miękkich foteli oraz stołu. Na stole leżą różne gazety, broszury i t. p. Na ścianach portrety Stalina, Lenina oraz innych wybitnych działaczy partyjnych. Koło drzwi, prowadzących do gabinetu zastępcy sekretarza generalnego oraz sali posiedzeń „politbiuro“ siedzi sekretarz techniczny. Jest on formalnie zawałony pracą. Po różne informacje wszyscy zwracają się do niego. Co chwila zapala się czerwone światło przy aparacie telefonicznym — jest to sygnał, który zastępuje dzwonek telefoniczny. Stalowe drzwi oddzielają poczekalnię od gabinetu zastępcy sekretarza oraz sali konferencyjnej.

Gabinet wygląda niepozornie. Jest to wielki pokój, środek którego zajmuje ogromny stół cały zawałony książkami, papierami i t. d. Naokoło stoją szafy, w których znajdują się najtajniejsze dokumenty archiwum partyjnego. Na małym stoliku mieści się kilka aparatów telefonicznych. Jedyną ozdobą tego pokoju stał nowy wielki portret Lenina zawieszony na ścianie tuż nad samym stołem. W

tych właśnie gabinetach łączą się wszystkie nici całego aparatu państwowego oraz partyjnego ZSSR. Za tym stołem siedzi zastępca tow. generalnego sekretarza, t. zn. samego Stalina, tego faktycznego dyktatora, w rękach którego waga się losy olbrzymiej Rosji.

Dłuższy czas na tem odpowiedzialnym stanowisku kolejno urzędowali Kaganowicz oraz Postyszew. Z czasem na pierwszy plan wysunął się Kaganowicz, w rękach którego, siłą rzeczy był skupiony cały ogrom władzy. Osoba zastępcy sekretarza generalnego budzi powszechne zainteresowanie, gdyż z racji swego stanowiska jest on zazwyczaj jednym z najbardziej zaufanych ludzi Stalina. Kaganowicz przez dłuższy czas był uważany za prawą rękę dyktatora. Lecz przed tygodniem z Moskwy nadeszły sensacyjne wiadomości, iż został on usunięty ze swego stanowiska. Na jego miejsce Stalin zamianował Andrejewa, komisarza ludowego do spraw komunikacji, Kaganowicz zaś otrzymał nominację na stanowisko zajmowane przez Andrejewa.

Osoba Kaganowicza jest powszechnie znana w Rosji oraz zagranicą, gdyż od 1926 roku piastuje on jeden z najwyższych urzędów partyjnych — III sekretarza C. K. i bierze czynny udział w życiu politycznym ZSSR. Łazarz Kaganowicz

urodził się w Białymstoku. Ojciec jego był ubogim szewcem. Zarabiał niewiele. W dzień chodził po odbiór pieniędzy do klientów, w nocy zaś ciężko pracował. Rodzina Kaganowiczów, składająca się z pięciorga dzieci oraz rodziców mieszkała w jednej brudnej izdebce małego domku, gdzieś na przedmieściu Białego-stoku. Mały Łazarz od wczesnego dzieciństwa pomagał ojcu. Stary Kaganowicz zarabiał bardzo mało. Jego rodzina często głodowała. Przyszły czerwony dygnitarz do 15 lat swego życia nie miał własnego łóżka. Sypiał gdzie się dało. W 1905 roku, podczas pamiętnych rozruchów, przechodząc po ulicy został ugodzony w głowę kamieniem, wskutek czego przeleżał koło miesiąca w szpitalu miejskim. Po wyjściu ze szpitala wstąpił do pewnej garbarni w charakterze robotnika, gdyż ojciec mu oświadczył, że nie może go więcej utrzymywać.

Wkrótce młody chłopca usunęto z garbarni. Powodem do tego stał się skandal, bohaterem którego był właśnie Kaganowicz. Jeden z robotników nazwał go „parszywym parchem“ krewki młodzieniec zareagował uderzeniem w twarz. Powstała formalna bójka, w rezultacie której Kaganowicz został na ulicy bez grosza w kieszeni, nie mając żadnych dowodów na lepszą przyszłość. Rozpoczęła

# GRECKA REWOLTA

Wielki i mały gwardzista

Z trzech wielkich półwyspów Europy Południowej, dwa — Bałkański i Pirenejski — mają specjalne znaczenie do wstrząsów, ruchawek, rewolt i przewrotów. O ile jednak na półwyspie Pirenejskim trudno rozstrzygnąć, kto w tych ruchawkach prym dzierży; Hiszpania czy Portugalia, o tyle w „kołach bałkańskich“ palma pierwszeństwa pod tym względem przypada bodaj bezapelacyjnie Grecji.

Niespokojny duch kołaczy się w tych półwyspach Aleybiadesów. Ruchliwy, obrotowy, kupiecki naród nie może widocznie zakrzepnąć w utartych formach ustroju społeczno-politycznego i lankie wciąż zmian, jeżeli już nawet nie w ustroju, to przynajmniej w osobach. Iż to już systemów rządzenia w ciągu krótkiego czasu w Grecji się zmieniło! Monarchja, ustrój parlamentarny, dyktatura, państwo konstytucyjne. Nie osobowości przewinęło się w pałacach rządowych w Atenach! Nie i nikt nie może jakoś tego zdolnego ludu, rozsianego na pięknym półwyspie i małowicznych, wylanających się z błękitnych fal morza Egejskiego wyspach zadowolnić.

Nie jest zresztą wykluczone, że do czynów gwałtownych pcha Hellenów nie tylko własny temperament. Być może, że za kulisami wypadków, jakich Grecja nie po raz pierwszy już jest widownią, kryje się czyjaś obca ręka, czyjs obcy interes. O tem, że nie należy to wcale do sfery niemożliwości świadczyła w swoim czasie chociażby niefortunną wojną grecko-turecką (1922 rok).

## PRZEBIEG WYPADKÓW.

Dnia 2 marca pod wieczór grupa oficerów opanowała arsenał w porcie salamińskim i 4 okręty wojenne, zakotwiczone w tymże porcie: „Psara“, „Miki“, „Helli“ i „Awerow“. Jednocześnie zbuntowały się: batalion gwardji republikańskiej i szkoła kadetów w Atenach.

Z powyższego widzimy że rewolta objęła dwa rodzaje broni: piechotę i marynarkę. O ile przytem w piechocie bunt został po kilkugodzinnej strzelaninie, a więc bardzo szybko stłumiony, o tyle z flotą poszło wiernym rządowi wojskom gorzej. Artylerja lądowa okazała się za słaba, by zmusić do kapitulacji 4 zbuntowane krążowniki. Odpłynęły one najspokojniej w kierunku Krety vel Kandji. Ściagały je wprawdzie rządowe hydroplany, lecz zdaje się, bez większych rezultatów. W każdym razie „Awerow“, „Psara“, „Miki“ i „Helli“ do Krety dotarły pomyślnie, zarzucając kotwice w tamtejszym porcie Lase.

Tak się przedstawiała sytuacja w Grecji, według pierwotnych komunikatów telegraficznych. Dalsze depeze przyniosły wieści o stopniowym rozrastaniu się rewolty. Mimo energicznych posunięć rządu Tsaldarisa, ruch powstańczy przerzucił się z Aten i Salaminy na prowincję głównie do północnych miejscowości Grecji. Jak słychać, znaczna część Tracji i Macedonii wypowiedziała rządowi posłuszeństwo. Co się zaś tyczy Krety, przybycie zrewoltowanych okrętów zdecydowało definitywnie o jej opowiedzeniu się po stronie buntu. Szczególnie przyczyniła się jednak do tego obecność Venizelosa.

## VENIZELOS.

Venizelos stanął na czele powstańczego ruchu. Sytuacja w Grecji stała się przez to nie zwykle poważna. Ruch ze zwykłej rewolty wojskowej, przekształca się w istną rewolucję na rodową o bardzo dużych szansach powodzenia. Z jednej strony bowiem płomień buntu ogarnął północne prowincje greckie, z drugiej zaś — wyspy południowe z Kretą vel Kandją, jako ogniskiem ruchu na czele. Część środkowa państwa znalazła się więc niejako w kleszczach. Wystarczy ruchawki gdzieś w okolicach Aten, by cała Grecja znalazła się w ogniu.

Szczególnej wagi powstaniu dodaje udział

starego, przeszło siedemdziesięcioletniego, lecz wciąż jeszcze pełnego sił żywotnych Venizelosa.

Venizelos! Od pół wieku niemal nazwisko to spleta się z historją współczesnej Grecji niemal nierozdzielnie. Venizelos! Stary bojownik o wyzwolenie Krety — jego rodzinnej wyspy — spod jarzma tureckiego i połączenia jej w jedną całość z grecką ojczyzną. Venizelos już na wiele lat przed wojną światową piastował na Krecie wysokie godności. W 1910 r. obejmując po raz pierwszy stanowisko greckiego premiera, które piastuje aż do 1915 r. W międzyczasie zwołuje zgromadzenie narodowe, zostaje prezydentem i przeprowadza gruntowną reformę konstytucyjną.

Podczas wojny światowej zarysowuje się jaskrawe przeciwieństwo poglądów Venizelosa i ówczesnego króla greckiego Konstantyna. Ten ostatni stał na stanowisku ścisłej neutralności. Venizelos zaś swoim bystrym rozumem wrodzonego dyplomaty widział możliwość poważnych korzyści dla ojczyzny, płynących z przyłączenia się jej do państw ententy. Frankofilskie tendencje Venizelosa były już zresztą znane przed wojną. Między królem a Venizelosem dochodziło do wymiany zdań, a w konsekwencji Venizelos proklamuje w Salonikach 1916 r. rząd rewolu-

cyjny, wypowiadając jednocześnie w jego imieniu wojnę Turcji i Bułgarii, a więc stając definitywnie po stronie Ententy.

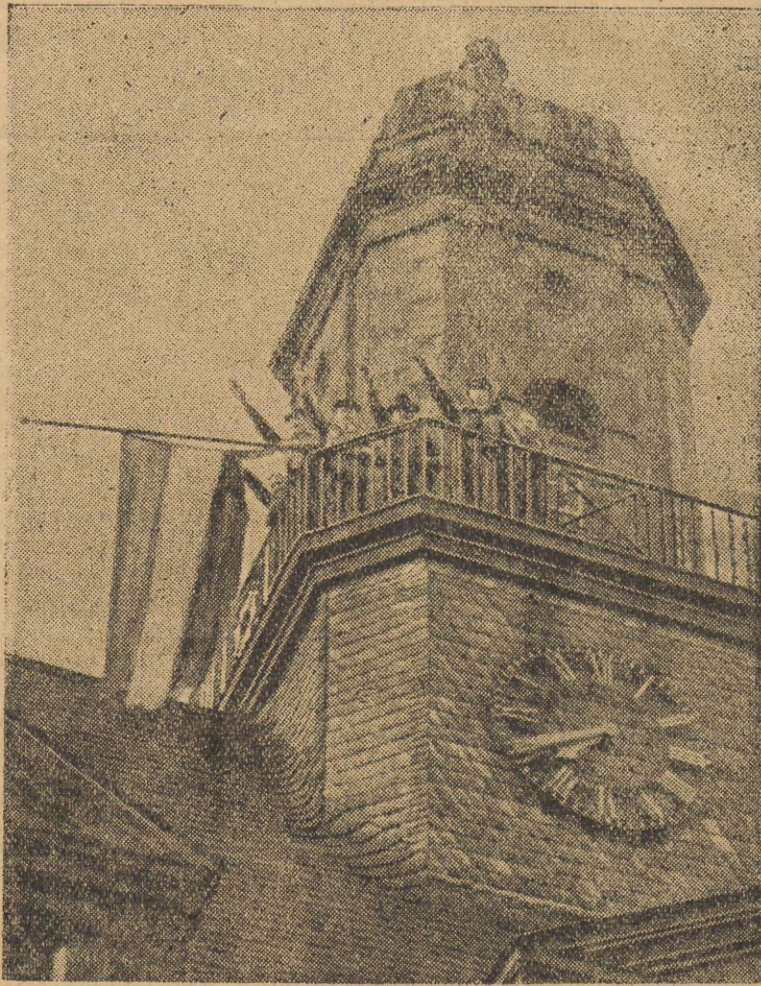
Venizelos mógł się ważyć na krok podobnie ryzykowny, gdyż miał już olbrzymi autorytet, poparty długimi latami walk o wyzwolenie Krety, latami zręcznej polityki w czasie wojen bałkańskich, które przyniosły Grecji szereg nabytków terytorjalnych w postaci Tasos, Imbros, Tenedos, Salonk Janniny, Samos, Mitileny, ob-szarów w Macedonii.

Zwycięska dla ententy, a więc i dla Grecji wojna światowa przyniosła — dzięki Venizelosowi — państwu greckiemu nowe nabytki terytorjalne. Przyniosły też staremu patriocie nowe laury. Piastuje on godność prezydenta zgromadzenia narodowego w 1924 r., godność prezesa gabinetu ministrów w 1928 r. Długie lata po wojennej Grecji płynęły pod znakiem rządów niezmordowanego starca z Krety.

Obecnie Venizelos znowu wypływa na widownię, wspólnie z innym starym rewolucjonistą — emigrantem gen. Plastirase, który w 1922 r. wywołał bunt przeciwko królowi Jerzemu.

Ciekawe, jak się rozwiną dalsze wypadki w podminowanej, wstrząsanej ustawicznymi ruchami Grecji. NEW.

## Z zagłębia Saary



Po objęciu Saary, władze niemieckie na gmachu komisji rządzącej zawiesiły niebiesko-białą-czarną chorągiew niemiecką, wznosząc jednocześnie okrzyki na cześć Hitlera.

## MSZAŁ RZYMSKI PO CHIŃSKU

Drukarnia Zagranicznych Misyj Paryskich w Hong-Kongu wydała ostatnio kompletne tłumaczenie Mszału Rzymskiego na język chiński w tomie, zawierającym 1300 stron. Obok tekstu chińskiego znajduje się tekst łaciński.

Tłumaczenie to nie jest pierwszym: w roku 1670 dokonał takiegoż przekładu sycylijski jezuita o. Ludwik Buglio. Z przetłumaczonego przez o. Buglio mszału zachowały się tylko 3 egzemplarze. (KAP).

się rozpaczliwa walka o kawałek chleba, w trakcie której Kaganowicz zetknął się z rewolucjonistami i odrazu przeszedł na ich stronę. W duszy młodzieńca szalała burza nienawiści przeciwko carskiej Rosji, przeciwko tym wszystkim, którzy każdej chwili mogli mu rzucić w twarz: „ty, parchu, parszywy!“ Całymi nocami pochłaniał on książki o treści rewolucyjnej, które dawały mu do czytania jego rewolucyjni towarzysze. Właściwie, te książki stanowią jedyne wykształcenie Kaganowicza, gdyż nie uczęszczał on nigdy do żadnej szkoły. W 1913 roku młody Łazarz wstąpił do partji bolszewików. W pracy konspiracyjnej nie odgrywał żadnej roli. Był pionkiem partyjnym. Dopiero rewolucja październikowa wysunęła Kaganowicza na pierwszy plan.

Spoczątku Kaganowicz był ideowym zwolennikiem Trockiego. Z nieudany Carnot rewolucji rosyjskiej łączyła go wspólna, głucha nienawiść wogóle do całego narodu rosyjskiego. W tej nienawiści nie małą rolę odgrywała osławiona t. zw. „czerta osiedłości“ (strefa zamieszkania dla Żydów). Lecz Trocki był wyrafinowanym europejczykiem, Kaganowicz zaś nigdy nie opuszczał granic Rosji. Trocki, syn zamożnych rodziców, traktował życie z pogardą, potrafił być bohaterem. Syn biednego szewca Kaga-

nowicz był, przede wszystkim, człowiekiem kompromisu. Stąd właśnie wypływa paradoks polegający na tem, iż Kaganowicz „trockista“ z powołania, znalazł się w szeregach stalinowskich. Wśród szarej masy partyjnej odszukał go Mołotow i odrazu wciągnął do roboty centralnego komitetu partyjnego. Przedtem, Kaganowicz pracował w Homlu, gdzie piastował urząd prezesa tamtejszego „sowdepu“. Wkrótce Stalin poznał się na wartości i organizacyjnych zdolnościach Kaganowicza. Karjera stanęła przed nim otworem.

Kaganowicz stał się jednym z czołowych oraz najbardziej zaufanych stalinowców. Podczas wewnętrznej walki z t. zw. „prawą opozycją“ dał szereg niezłomnych dowodów swojej wierności Stalinowi, wobec czego został mianowany zastępcą generalnego sekretarza. Kaganowicz, bynajmniej nie jest surowym ascetą partyjnym. W życiu prywatnym jest to wesoły człowiek, który kocha użyć, wszystkie jego radości, lubi bawić się. W Kremle, pocichu, opowiadano o intymnych, wesołych i lucznych przyjęciach, które często urządza tow. zastępca sekretarza generalnego przy udziale młodych artystek operetki moskiewskiej na czele z słynną „diwą“ Tatjaną Bach. Kaganowicz lubi dobrze ubierać się. Chę-

nie się fotografuje, uczęszcza do teatru, bierze udział w różnych zabawach kremlo-wskich, wogóle stara się zatrzeć wszelkie wspomnienia z ponurych czasów dzieciństwa.

Kaganowicz posiada jedną słabośćkę, o której głośno w całej Moskwie. Proteguje on do swoich krewnych, których ma bez liku. Urzędników sekretariatu, w którym pracuje Kaganowicz powszechnie w kołach partyjnych nazywają „członkami rodziny Kaganowiczów“, gdyż istotnie urzędują tam przeważnie krewni tow. zastępcy sekretarza.

Następcą Kaganowicza, Andrejew, jest zupełnie innym człowiekiem. Należy on do kategorii t. zw. „fanatyków rewolucji“, którzy dla swojej idei gotowi są każdej chwili złożyć w ofierze życie. Nawet, będąc już jednym z czołowych dygnitarzy sowieckich, Andrejew, w przeciwnieństwie do Kaganowicza nie uległ żadnej pokusie, których pełno na wyżynach władzy. Obecnie dla niego pozostały wszelkie radości, jakie daje beztrudne życie. Andrejew mieszka w małym pokoiku, ubiera się byle jak, byle co... Nerwowy, nadzwyczajnie ruchliwy oraz energiczny przeżywa ciągle w gorączce pracy. Wszystkie, najmniejsze nawet niepowodzenia bierze do serca i przeżywa bar-



Ładny obrazek z Anglii: gwardzista królewski w charakterystycznej niedźwiedziej czapce rozbawiony patrzy na małego chłopaka, któryby chciał być takim samym wielkim żołnierzem, jak i on.

## Dokąd można emigrować bez specjalnego wezwania

Syndykat Emigracyjny informuje, iż zasadniczo wyjazd do krajów zamorskich jest dozwolony jedynie na podstawie specjalnych wezwań, wydawanych przez władze emigracyjne.

Niektóre kraje Południowej Ameryki dopuszczają do lądowania emigrantów obcokrajowców bez wezwań, lecz posiadających odnośne kwoty pokazowe.

Do Argentyny mogą jechać rodziny rolnicze lub samotni rolnicy o ile posiadają będą czek na 1500 pesos papierowych (około zł. 2.300) na zakup roli.

Do Paragwaju mogą jechać rolnicy oraz wykwalifikowani robotnicy i rzemieślnicy, gdy złożą odpowiedni depozyt. Osoby samotne muszą posiadać depozyt w wysokości dol. 100, rodziny zaś rolnicze dol. 150. Rodziny rzemieślnicze lub robotnicze, chcące się udać do Paragwaju muszą posiadać przynajmniej 250—300 dolarów, gdyż nie mogą liczyć na rychłe urządzenie się.

Do Urugwaju mogą również uzyskać wizę bez wezwania emigranci, o ile posiadają będą dol. 400 na pokaz. Sprawy jednak tych kandydatów muszą być zawczasu akceptowane przez Konsulat Urugwajski.

Również Boliwia zezwala na wjazd bez specjalnego wezwania wykwalifikowanych zawodowców, o ile posiadają na pokaz od 100 do 200 dolarów. Liczba osób, którym wiza może być udzielona, jest ograniczona.

Posiadanie kwot pokazowych jest w chwili obecnej konieczne, gdyż każdy przyjezdny nieznaną warunków pracy ani języka, nie może rozpocząć żadnych starań ani urządzić się bez specjalnych funduszy, któreby starczyły przynajmniej na pierwsze kilka tygodni przebywania na obczyźnie.

Osoby zainteresowane powinny się porozumieć pisemnie z Centralną Syndykaturą Emigracyjną w Warszawie przy ul. Króla Alberta I nr. 7

dzo ciężko. Najbliższym przyjacielem jego jest Mołotow. Razem z nim był gorącym zwolennikiem kolektywizacji. Będąc sekretarzem południowo-wschodniego centralnego komitetu partyjnego gorliwie przeprowadzał plan kolektywizacji na Północnym Kaukazie. Stalin był wtedy bardzo zadowolony z energii Andrejewa. W roku 1929 z różnych przyczyn musiano zrezygnować z masowej kolektywizacji. Propagator tej idei Mołotow został mianowany przewodniczącym Rady t. zw. „Kominternu“ wogóle poszedł w górę, natomiast przyjaciel jego Andrejew nadal pozostał w cieniu, piastując skromny stosunkowo urząd komisarza do spraw komunikacji.

Andrejew jest stalinowcem „czystej wody“. Nie małą rolę tu odgrywa nienawiść do Trockiego. Nienawiść ta datuje się z pierwszych lat po rewolucji październikowej, gdy Trocki zajmował stanowisko komisarza do spraw komunikacji, zaś Andrejew był prezesem związku sowieckich kolejarzy. Walka między Trockim a Andrejewem powstała na tle służbowym, a mianowicie spowodowała osobliwego biurokratyzmu, z jakim traktował Trocki podwładnych mu kolejarzy. W rezultacie tej walki Trocki musiał na rozkaz zgóry ustąpić ze swego stanowiska, natomiast Lenin powołał Andre-

## LIST Z WOŁYNIA

## 2 zł. 18 gr. miesięcznie

Luck, w marcu 1935 r.

Musiałoby być bardzo ważne powody, które skłoniły Ministra Skarbu do zalegalizowania statutu Wołyńskiego Związku Spółdzielczego „Hurt”. Wszak legalizacja nowego związku nastąpiła w momencie reorganizacji całego ruchu spółdzielczego w Polsce, której dążeniu było m. in. scalanie spółdzielczości oraz zmniejszanie liczby związków rewizyjnych.

Jeżeli w tym czasie uznano potrzebę i konieczność istnienia odrębnego związku rewizyjnego spółdzielni rejonowych na Wołyniu, czyniąc dlań wyłom w zasadach ogólnopolskiej polityki spółdzielczej, to jest to najlepszą legitymacją i mandatem dla nowego ruchu. Poprostu — jak stwierdził na posiedzeniu Wołyńskiej Rady Wojewódzkiej p. wojewoda H. Józefski — „samo życie stanęło przed czynnikami decydującymi w państwie i podniosło zagadnienie spółdzielczości na Wołyniu do roli równorzędnej z polityką spółdzielczą w całej Polsce”.

Wołyński Związek Spółdzielczy „Hurt” jest już dzisiaj pozycją w życiu Wołynia konsolidującą i budującą zarówno w sensie materialnym jak i duchowym. Więcej — jest pozycją, która imponuje.

W sensie duchowym spółdzielnie rejonowe stanowią czynnik pozytywny, gdyż wprzając Polaków i Ukraińców do wspólnej pracy na polu gospodarczym tak, jak są oni już sprzęgnięci wspólną pracą konstrukcyjną we wszystkich organach samorządowych, zacierają wybujałości i niwelują kanciastości współżycia oraz stają się kapitalną szczepionką przeciw wzajemnej nienawiści.

W sensie materialnym nowy ruch spółdzielczy jest czynnikiem nie mniej pozytywnym, gdyż opierając się na gruntownym przestudiowaniu potrzeb i możliwości gospodarczych ludności Wołynia, przynosi tej ludności rzeczywiste korzyści materialne.

Te właśnie studia nad potrzebami i możliwościami gospodarczymi ludności Wołynia dają jedyny w swoim rodzaju materiał statystyczny ze wszech miar zasługujący na spopularyzowanie. Rewelacyjne liczby, zgromadzone i zestawione przez prezesa Rady Nadzorczej „Hurta” p. Joachima Wołoszynowskiego są cenne nie tylko dla działacza spółdzielczego, ale dla każdego ekonomisty i polityka, który chce w Polsce coś budować, coś tworzyć.

\* \* \*

Wołyński Związek Komunistyczny i Spółdzielczy Organizacji Kredytowych i Gospodarczych jako związek państwowy, organizujący pierwsze spół-

stwa do odpowiedzialnej pracy w Centralnym Komitecie Partyjnym.

Po śmierci Lenina Mołotow oraz wierny jego przyjaciel Andrejew zdecydowanie wypowiedzieli się po stronie Stalina. Zresztą, ci ludzie zawsze trzymali się jeden drugiego. Gdy Stalin mianował Mołotowa prezesem „Sownarkomu”, Andrejew został jego zastępcą.

Andrejew pochodzi z biednej rodziny chłopskiej, zamieszkałej w tułskiej gubernii. Ojciec jego posiadał półdziesięcinny ziemie, z której utrzymywał rodzinę. Kiedy chłopczyk miał 12 lat ojciec zmarł i matka Andrejewa z dwójkiem dzieci znalazła się w ostatecznej nędzy. Dziewczynką zaopiekowali się sąsiedzi, zamożni chłopcy, natomiast małego syna matka oddała „do nauki” pewnemu bogatemu chłopcu, który miał w pobliskim miasteczku knajpę czyli t. zw. „traktir”. Tam młody Andrejew został typowym „chłopcem do wszystkiego”. W dzień usługiwał gościom, w nocy sprzątał brudny, zanieczyszczony lokal. Gospodarz nie mu nie płacił. Andrejew służył jedynie za nędżę utrzymywanie. Bito go też niemiłosiernie. Do knajpy zbierali się chłopcy oraz włóczędzy, żebracy, drobni złodzieje i t. p. „goście”. Często powstawały bóiki. W tej niezdrowej, przepojonej alkoholem oraz biedą ludzką atmosferze Andrejew

dzielnice rejonowe, badał przedewszystkiem **zdolność nabywczą ludności na Wołyniu**. Pytanie brzmiało:

— Ile wydaje przeciętna rodzina wiejska?

W czterech sklepach filjalnych dubieńskiej spółdzielni rejonowej przeprowadzono zestawienie liczbowe, które objęło **około 1500 rodzin w ciągu 6 miesięcy**. Przeciętne zakupy miesięczne rodziny, złożonej z 5 osób, wyniosły 10 zł. 89 gr., z których na poszczególne kategorie towarów przypada:

1) cukier	1 zł. 91 gr.
2) tytoń, papierosy	1 zł. 55 gr.
3) bibułka, tutki	1 zł. 13 gr.
4) sól	85 gr.
5) nafta	81 gr.
6) cukierki, słodycze	50 gr.
7) mąka, ryż, kasze	38 gr.
8) drożdże	37 gr.
9) olej	36 gr.
10) mydło	35 gr.
11) galanteria	33 gr.
12) śledzie	33 gr.
13) zapalki	33 gr.
14) pieprz, soda, korzenie	30 gr.
15) wyroby żelazne	26 gr.
16) herbata, kawa	23 gr.
17) nasiona ogrodowe	22 gr.
18) słonina	15 gr.
19) mat. pisemne	13 gr.
20) farbki	09 gr.
21) pasta do obuwia	08 gr.
22) różne (niżej 5 gr. mies.)	23 gr.

RAZEM 10 zł. 89 gr

Nie najbiedniejsza, lecz przeciętna z pośród 1500 rozmaitej zamożności rodziny na wydaje miesięcznie na artykuły pierwszej potrzeby, oczywiście bez butów, ubrania, narzędzi itp. — 10 zł. 89 gr., zatem **wydatki na jedną osobę wynoszą 2 zł. 18 gr. miesięcznie**.

P. Joachim Wołoszynowski opatruje te liczby następującym krótkim komentarzem:

„Zakupy bardzo skromne. Niema w nich zbytków, ani zachcianek. Jedyny luksus — to cukierki dla dzieci (50 gr.). Te skromne zakupy jednej przeciętnej rodziny wiejskiej w **najbogatszym z powiatów Wołynia** stanowią w ogólnej ma się miliony złotych...

„...Jest to obraz życia rodziny w południowej części Wołynia. **Północna część** (jeszcze nie zbadana szczegółowo) **da zapewne skromniejsze liczby**”.

W cytowanym zestawieniu parę pozycji ma specjalną wymowę. Dysproporcja wydatków na tytoń i na bibułki pozwala przypuszczać, że ludność wiejska pali tytoń nielegalnego wyrobu. Okazuje się jednak, że tak nie jest. Natomiast chłop coraz częściej maleńką szczyptę najtańszego tytoniu zawiąza w dwie lub

spędził trzy lata. Po śmierci matki udało mu się wstąpić do pewnej drobnej fabryki w charakterze robotnika. Dzięki własnej energii wkrótce stał się robotnikiem wykwalifikowanym, po kilku latach dostał się do słynnych zakładów „Putilowskich”. W międzyczasie nauczył się pisać i czytać. Zakłady „Putilowskie” były ośrodkiem propagandy rewolucyjnej wśród masy robotniczej. Andrejew zetknął się z rewolucjonistami i wstąpił od razu do partii bolszewickiej. Kilkakrotnie siedział w więzieniach carskich. Zsyłano go też na Syberję gdzie poznał Mołotowa, z którym od razu się zaprzyjaźnił. Podczas pierwszej rewolucji rosyjskiej Andrejew razem ze swoim przyjacielem znalazł się w Piotrogradzie, stając na czele stołecznego komitetu partii bolszewickiej.

Andrejew nie posiada żadnego wykształcenia, mimo to jest to człowiek nadzwyczaj inteligentny i ocytany. Całą swoją wiedzę zawdzięcza jedynie przeczytanym książkom. Nawet obecnie, będąc całkowicie pochłonięty pracą państwową, każdą wolną chwilę poświęca czytaniu.

S. Powołoeki



trzy bibułki, aby ludzić się dymem z papieru.

Przeciętna rodzina w najbogatszym powiecie Wołynia zużywa 5 sztuk zapalek dziennie. Przeciętny wydatek na słoninę na 1 osobę wynosi miesięcznie 3 grosze.

Warto nadmienić, że stosunek procentowy produktów własnych i produktów dokupionych w chałtach najbiedniejszych wykazuje większy procent produktów dokupionych: mąki, kaszy itp. Najbiedniejszy nie wystarczają własne produkty na cały rok. **Muszą kupować chleb**.

Rodziny bogatsze nie kupują chleba — mają własny. Natomiast **mogą kupować cukier, tytoń, naftę**.

Rodziny średnio-zamożne są najbardziej samowystarczalne. **Mają własny chleb, ale nie mają pieniędzy**. Ich zakupy, jak zresztą i zakupy przeciętnej rodziny w powiatach uboższych, wynoszą **znacznie mniej, niż 2 zł. 18 gr. miesięcznie na osobę**.

\* \* \*

Z tego obrazu życia w cyfrach spółdzielca wyciąga wnioski: że nie mają racji bytu spółdzielnie, zrzeszające kilkudziesięciu członków; że przy tak minimalnym możliwym obrocie, koszt utrzymania sklepu, obsługi i najprymitywniejszej księgowości zbyt obciąża cenę towarów.

Spółdzielca oblicza na podstawie tych cyfr, ilu członków musi mieć spółdzielnia, aby móc rzeczywiście taniej dostarczyć towar.

Z tych cyfr spółdzielca czerpie argumenty, przemawiające za koniecznością należytego zorganizowania spółdzielczości w celu obrony przed wyzyskiem tych ludzi, dla których dosłownie każdy grosz stanowi w budżecie poważną pozycję.

Z tych i innych wniosków wyrósł na Wołyniu silny nowy ruch spółdzielczy, któremu patronuje Wołyński Związek Spółdzielczy „Hurt”.

Teraz chodzi o to, aby z tego samego ponurego obrazu życia w cyfrach umieli wyciągnąć wnioski nie tylko spółdzielcy.

Wacław Zagórski.

## Wzdłuż i wszerz Polski

— **PROJEKT UTWORZENIA MINISTERSTWA SPRAW TECHNICZNYCH**. Izba Inżynierska we Lwowie, istniejąca od roku 1913, i skupiająca blisko 500 cywilnych inżynierów, na obszarze czterech południowych województw, złożyła Premierowi memorjał w sprawie wdrożenia szerokiej akcji pilnych robót publicznych i będącego z tą akcją w bezpośrednim związku, utworzenia Ministerstwa Spraw Technicznych.

— **ZAMIAST ADRESÓW HOŁDOWNICZYCH — HYDROPLAN**. Toruński komitet wojewódzki zwołany w celu zorganizowania obchodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz komitety w powiatach, postanowiły zamiast adresów hołdowniczych, które składano w roku ubiegłym uczcić imieniny Marszałka Piłsudskiego w sposób bardziej praktyczny, a mianowicie podjąć akcję zbiorową na zakup hydroplanu. Zakup aparatu z zebranych kwot nastąpiłby 19-go marca 1936 r.

— **JUBILEUSZ ZNANEGO W WILNIE AKTORA**. Odbył się w Częstochowie uroczysty obchód 25-lecia pracy scenicznej jednego z najlepszych artystów Teatru Kameralnego, p. W. Malinowskiego, b. artysty teatrów warszawskich, krakowskich i wileńskich. Na przedstawienie jubileuszowe wybrano sztukę Galsworthy'ego „Gołębie serce”.

— **BURZA NAD WYBRZEŻEM**. Gwałtowna burza jaka ostatnio szalała na wybrzeżu polskim zniszczyła na mierzei Helskiej na odcinku pomiędzy Chałupami a Kuźnicą wydmy, podmyła już podczas burzy w dn. 17 lutego r. b.

Wzburzone fale zalewają plażę. Pod kąpieliskiem Jurała potworzyły się głębokie wyrwy. Miejscami brzeg wygląda, jakby poryty był po ciskami.

Według informacji z kapitanatu portu w Helu najmniej ucierpiał sam koniec półwyspu, gdyż nawałnica przy wiechrze północnym lub półn.-wschodnim tej części wybrzeża nie czyni żadnych szkód.

Wichura połączona była z chwilową nawałnicą śnieżną, jak również znaczną obniżką temperatury, która dochodziła do 5 stopni poniżej zera.

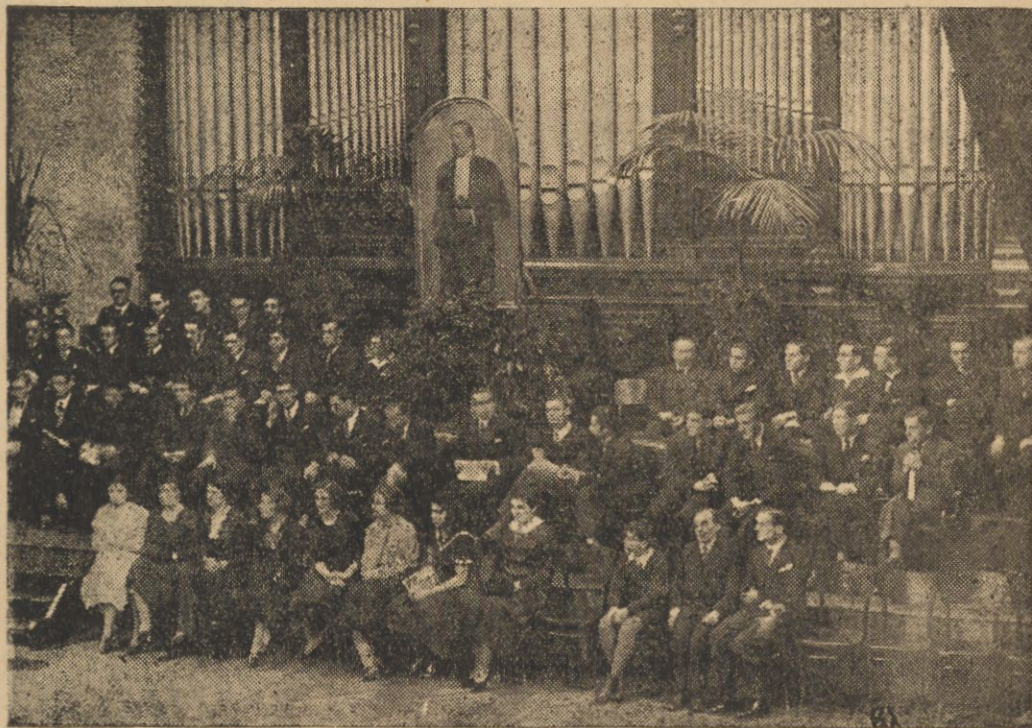
## Rozkład jazdy autobusów

WILNO — LIDA

Odjazd z Wilna 9-ta rano

" " 2.30 pp.

## Międzynarodowy konkurs Im. H. Wieniawskiego



W ub. niedzielę otwarty został w Warszawie międzynarodowy konkurs skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego, urządzony pod protektora tem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Na zdjęciu — grupa uczestników konkursu podczas uroczystości jego otwarcia w Filharmonii.

## Katastrofa szybowcowa

Ranny wyższy urzędnik woj. wołyńskiego

LUCK, (PAT). — Wczoraj podczas ćwiczeń lotów szybowcowych na terenie lotniska szybowcowego w Kulikowie pod Krzemieńcem, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi kierownik oddziału przemysłowego w wołyńskim urzędzie wojewódzkim Walenty Nowacki.

Inżynier Nowacki który jest kierownikiem

sekcji szybowcowej lotów na okręg wołyński, po wzniesieniu się około 1500 m. wysokości, wskutek nagłego prądu wiatru spadł na ziemię doznając ciężkich obrażeń oraz złamania nogi. Nowacki został przewiezony do szpitala w Krzemieńcu.

## TU SZARY CZŁOWIEK

## Kupiec z branży „owocowej“

Chcę publicznie zdemaskować tego człowieka. Zdrzeć z niego maskę taniej pozłoty i ukazać prawdziwe oblicze... Nie podam ani nazwiska ani adresu „delikwenta“, bo można go znaleźć wszędzie na ul. Mickiewicza, Zawalnej, Wileńskiej... Zresztą prosił mnie ze względu na policję...

Posiada owocarnię, w której sprzedaje wszystko; także wszelkie artykuły spożywcze. Zewnętrznie wygląda to bardzo okazale. Wszystkie półki, okna wystawowe i lady obszerne sklepu zapełnione są towarami.

Klient, wchodząc do sklepu, jest przekonany, że tu właśnie, a nie gdzie indziej będzie miał największy wybór.

Czekolada? Jest tego wbród. Kilka dziesiąt bał około stu tabliczek w barwnych papierkach, ładne pudełka nęca i wabią konserwy, marynaty? Oto pudełka blaszane — proszę wybierać. Wędliny, sery, owoce, ryby i t. p. towar widnieje wszędzie. Sklep formalnie tonie w dobrobycie. Pucułowała, młodzianka twarz sprzedawczyni uśmiecha się przyjaźnie:

— Kurczęta smażone?... Ach, jaka szkoda. Mieliliśmy, lecz wszystkie zostały poprostu rozchwyte. Jutro będzie nowy, świeżutki transport...

Klient jest oczarowany. Codzień nowe, świeżutkie sporty wędlin, serów, pomarańcz, marynat... Handel kwitnie, gdzie jest kryzys?

— Dobry interes te sklepy do wszystkiego — powie niejeden obserwując ruch klienteli po godzinie siódmej w sklepach „owocowych“.

— Dobry interes! — potwierdzi Izba Skarbowa i ustali obrót na 70 tysięcy złotych rocznie. Poprze ją w tem Komisja Szacunkowa, w której zasiadają konkurenci „delikwenta“.

I wtedy obraz zmienia się krańcowo. — Panowie, — krzyczy „delikwent“ — skąd 70 tysięcy zł. obrotu? Przecież oznacza to obrót dziennie w wysokości 200 złotych. W sklepie towaru niema na 200 złotych.

— Jakto? — A właśnie. — W rękach „delikwenta“ tabliczki czekolady zamieniają się w drewnianki, owinięte papierem. Tłucze niemi o ładę. I rzeczywiście: reklama — drzewo. „Delikwent“ rzuca się na blaszane pudełka. Dzwieczą pustką: reklama — blacha.

— Zresztą oszacujcie! — No, może będzie na tysiąc złotych, co? — mówi nieśmiało urzędnik „szacunkowy“.

— Kup pan, sprzedam. — Eh, te podatki to jeszcze niezbyt wielka bieda. Co mogą obchodzić podatki tego sklepu „delikwenta“? Nie będzie ich płacił. Sklep nie jest już jego. Coprawda władał nim kiedyś, lecz teraz patent wykupiony jest na „inną osobę“. Czy delikwent sprzedał ten sklep? Nie, złośliwi twierdzą, że „przepisał“ na inną osobę poto, aby nie płacić zaległych podatków. Bardziej złośliwi twierdzą, że i ta inna osoba „przepisze“ sklep wówczas, gdy zaległości podatkowe urosną do pokaźnej sumy. No, dobrze i nikt nie zapłaci zaległych podatków. Nikt. „Delikwent“ nie może. Nie posiada nic, formalnie nic. Proszę oto jego mieszkanie.

## WILGOTNA CIEMNA PIWNICA.

Kilka niezbędnych mebelków: łóżko, krzesła, stół... Sekwestратор nie opisz tego. Przedmioty codziennego użytku. „Delikwent“ ma żonę i kilkoro dzieci. W ubiegłym roku dzieci młodsze nie chodziły do szkoły, bo nie miały w czem. Tak, nie miały obuwi i ubranek ciepłych. Dzieci kupca. Starsze dziecko nie chodzi do szkoły zawodowej, bo nie ma czem zapłacić za naukę.

„Delikwent“ nieprawie mieszka w tej piwnicy, bo przepisy zabraniają mieszkać przy sklepach. „Delikwent“ wogóle zawsze jest w nieustannym zatargu z prawem. Oto posiada (na nazwisko „innej osoby“) owocarnię. Ma prawo sprzedawać tylko owoce i słodycze. Dzięki temu może handlować do godziny 11-ej wieczór. A tymczasem ma w sklepie to-

wary kolonjalne i handluje niemi do późna w nocy. Nie kryje się z tem. Robi to tak otwarcie, że policja spisuje bardzo często protokoły karne na jego nazwisko. Konsekwencją protokołu jest grzywna pieniężna: siedem, pięć lub cztery zł. Delikwent ma do wyboru albo zapłacić albo odsiedzieć. Woli najczęściej odsiedzieć w areszcie na ul. Ponarskiej. Z czego goby zapłacić?

Dlaczego „delikwent“ nie płaci podatków? Nie może, bo są jak na jego możliwości materialne, za duże. Dlaczego mieszka w piwnicy? Bo nie stać go na inne mieszkanie. Dlaczego jest w ciągłym zatargu z prawem? Bo owocarnia nie żywi jego licznej rodziny. Owocarnię trzeba także odpowiednio urządzić, trzeba włożyć dużo pieniędzy.

Sklepu kolonjalnego również nie może założyć, bo nie ma pieniędzy. Przytem w sklepie kolonj. można handlować tylko do godz. 7 wiecz. Nie wytrzyma

konkurencji. Sklep zaś do „wszystkiego“, który pod płaszczykiem owocarni handluje do godz. 11-ej wieczór, ma największy obrót od godz. 7-ej wiecz. do 11-ej wiecz.

„Delikwenci“ mają zażartych wrogów w postaci sklepów kolonjalnych, handlujących do 7 wiecz. przy drzwiach otwartych.

Walka trwa oddawna, lecz ostatnio zaostrzyła się najbardziej. Prawdopodobnie „sklepy do wszystkiego“ będą musiały wybierać pomiędzy owocarnią, a skl. kolonjalnym. Sklepów takich w Wilnie jest, mówiąc ostrożnie z kilkadziesiąt. Sytuacja wielu jest podobna do opisanej sytuacji „delikwenta“.

Wiele sklepów „owocowych“ nie wytrzyma tej reorganizacji. „Delikwenci“ powiększą liczbę bezrobotnych. Izba Skarbowa spisie trochę więcej protokołów nieściągalności. Wład.

## KURJER SPORTOWY

## Marusarz na 2-m miejscu na zawodach w Szwajcarii

W poniedziałek odbyły się w Wengen — (Szwajcarii) międzynarodowe zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej. Bieg zjazdowy wygrał Karol Graf (Szwajcarii) w czasie 4.52.8.

Stanisław Marusarz zajął drugie miejsce w czasie 5.20.8. Na ósme miejsce ułożył się Bronisław Czech, czas jego wynosi 5.49.8. (Pat).

## Szczegóły sukcesu Marusarza na mistrzostwach Anglii

Jak podaliśmy, Stanisław Marusarz odniósł duży sukces na mistrzostwach Anglii w kombinacji alpejskiej, rozegranych w silnej konkurencji międzynarodowej w miejscowości Wengen w Szwajcarii. Szczegóły zawodów były następujące:

Bieg zjazdowy zgrupował wielu zawodników z Anglii, Szwajcarii, Niemiec, a poza tem z Polski przyjechali Bronisław Czech i Stanisław Marusarz. Polacy, jak już podaliśmy, odnieśli sensacyjny sukces, zajmując dwa pierwsze miejsca w biegu. Pierwszym był Stanisław Marusarz w czasie 3:28,6, a drugim Bronisław Czech w czasie 3:57. Dopiero na trzecim miejscu uplasował się najlepszy zjazdowiec angielski Riddel, czwartym miejscem zajął Niemiec Kraisy, późniejszy zwycięzca kombinacji, przed Węgrem Szapary.

Sukces ten był sensacją dnia i wywołał duży rozgłos.

W niedzielę w slalomie Polacy zajęli znacz-

nie gorsze miejsca, głównie wskutek braku rutyny. Stanisław Marusarz stracił np. kilkanaście sekund spowodowanych ominięciem bramki w pierwszym biegu, a w drugim biegu dostał 6 pkt. karnych za dotknięcie chorągiewki. Wypadki te zepchnęły Marusarza na 10-te miejsce w slalomie i spowodowały zajęcie dopiero czwartego miejsca w kombinacji. Bronisław Czech miał jeszcze gorszy wypadek, nie zauważył bowiem w drugim biegu ostatniej bramki i został za to zdyskwalifikowany. Kombinację zatem wygrał zwycięzca slalomu Niemiec Kraisy z notą 92,89, drugie miejsce zajął Brunner (Szwajcarii) — 87,13, trzecim był Anglik Riddel — 85,97, czwartym, jak już zaznaczyliśmy, Stanisław Marusarz — 85,79 przed Streiffem, Müllerem, Kochem, Szaparym, Wakefieldem i Whitem.

W klasyfikacji drużynowej Polska zajęła również czwarte miejsce za Niemcami, Szwajcarią i Anglią.

## Bokserzy Łodzi przyjeżdżają do Wilna

Przyjeżdża do Wilna doskonała drużyna bokserów I. K. P. z Łodzi, która w niedzielę 10 marca rozegra w Wilnie mecz towarzyski z Ogniskiem K. P. W. Mecz odbędzie się punktualnie o godzinie 12ej. Przed meczem bokserskim z Łodzi odbędą się popisy gimnastyczne członków Ogniska KPW.: Żebrowskiego, Giedrojcia i Orłowskiego.

I. K. P. przysłała do Wilna pierwszorzędną skład. Tak przynajmniej podane jest w ostatnim liście. Skład I. K. P. wygląda następująco: Głuba, Pawlak, Spodenkiewicz, Leszczyński, Wozniakiewicz, Taborck, Banasiak, Chmielewski i Ziemiński. Mecz odbędzie się w 9 wagach z tem zastrzeżeniem, że w wadze muszej odbędą się dwa spotkania.

Ognisko zasilone kilku bokserami: ŻAKS i Strzelec wystąpi w następującym składzie: Sandler, Baghński, Malinowski, Krasnopiorow, Lutyński, Matlukow, Judig, Poliksz i prawdopodobnie Polaków z WKS Śmigły.

Jeżeli nie zajdą zmiany zasadnicze w składzie drużyny I. K. P. to w takim razie mecz będzie bardzo ciekawy, gdyż Ognisko będzie się starało dołożyć wszelkich starań, by zrehabilitować się za poniesioną przed dwoma laty w Łodzi porażką 16:0.

Organizatorzy liczą, że sala Ośrodka W. F. zapełni się po brzegi. Publiczność proszona jest o wcześniejsze zajmowanie miejsc, które nie będą numerowane.

## Działalność kolumn epidemicznych

Ze sprawozdania sporządzonego przez czynniki lekarskie dowiadujemy się, iż w ub. roku kolumny przeciwtyfusowe, okulistyczne, przeciwgryżliwce i przeciwgruźlicze udzieliły w powiatach województwa wileńskiego 126,458 porad. W okresie rocznym dokonano około 9 tys. operacji oczu, z których zaledwie 2,5 proc. nie udało się. Najwięcej pomocy udzielono chorym na paglicę, bo aż 39,590 osobom.

Działalność kolumn lekarskich wśród ludności wiejskiej z każdym rokiem jest większa i wzrasta na popularności, zwłaszcza, iż jest bezinteresowna.



## WALASIEWICZÓWNA NAJLEPSZYM SPORTOWCEM POLSKI.

Doroczny plebiscyt „Przeglądu Sportowego“ na listę 10-ku najlepszych sportowców Polski przyniósł następujące wyniki:

1) Walasiewiczówna (po raz 3-ci z rzędu), 2) Wajsówna, 3) Kusociński, 4) Willmowski, 5) Kajnar, 6) Marusarz Stanisław, 7) Tłoczyński, 8) Ehrlich, 9) Segda, 10) Rojholc. Dalsze miejsca zajęli: 11) Czech Bronisław, 12) Kurkowska-Spychajowa, 13) Biniakowski, 14) Hebda, 15) Werek, 16) Matyas, 17) Luckhaus, 18) Majchrzycki, 19) Kucharski, 20) Nehringowa.

## SENSACYJNY MECZ GIMNASTYCZNY

W najbliższą niedzielę, dn. 11 marca odbędzie się w Wielkiej Rewji sensacyjny mecz gimnastyczny pomiędzy reprezentacją Makabi, udającą się do Palestyny na Makabjadę, a jednym z gniazd Sokola. Makabi wystąpi w następującym składzie: Grynberg, Mlynek, dr. Graber, Chojna, Rosenberg i Cypryn. Pierwszy z tych zawodników Gdynberg jest mistrzem gimnastycznym pierwszej Makabjady.

W skład Sokola wchodzi: Grochowski, Noskiewicz, Tyrański S., Tyrański Z., Szafranski i Ciszewski. Grochowski i Noskiewicz kilkakrotnie reprezentowali Polskę na międzynarodowych zawodach gimnastycznych.

Mecz ten wywołał w Warszawie ogromne zainteresowanie.

## OGNISKO JEDZIE DO KRAKOWA.

W Krakowie 9 i 10 marca odbędą się zimowe rozgrywki w piłce siatkowej o mistrzostwo Polski. Wilno reprezentowane będzie przez Ognisko KPW, które wyjeżdża we czwartek wieczorem.

Wilnianie wyjeżdżają pod kierownictwem p. Antoniego Zamejcia w najsilniejszym składzie na czele z Maruszkim, Święciekim i Piątkowskim.

## PIŁKARZE WKS. ŚMIGŁY JADĄ DO BYDGOSZCZY.

Dowiadujemy się, że piłkarze WKS Śmigły zakontraktowali dwa mecze towarzyskie z Polonią z Bydgoszczy i Goplaną z Inowrocławia.

Mecze odbędą się w kwietniu w czasie świąt Wielkiej Nocy.



## Z Zagłębia Saary

Kancelarz Hitler na uroczystościach w Saarbruecken, które się odbyły w dn. 1 b. m. spowodował objęcia władzy w Saarze przez Rzeszę.



# Kurjer Społeczno-Lekarski

pod redakcją Doc. Dr. Stefana Bag'ńskiego

## POST

jego znaczenie fizjologiczne

Po kilkumiesięcznym okresie zimowym, w którym zwykle przypada okres karnawałowy, odznaczający się spaczeniem prawidłowego fizjologicznego trybu życia, kiedy poważny odsetek społeczeństwa nie jedną noc spędzał w dusznych dancingowych i balowych salach, suto racząc się ciężkimi potrawami, przeważnie zimnymi, suto zakrapiając je spirytusem różnego gatunku. Po sezonie zwierzyny, oraz ciężkich tłustych potraw, którym staramy się wyrównać braki kaloryczne, spowodowane warunkami klimatycznymi, organizmy nasze są przemęczone i wyczerpane przerabianiem ciężkostrawnych pokarmów.

Pod tym względem wielkie znaczenie fizjologiczne posiada okres wstrzemięzliwości zwany Wielkim Postem, a przypadający zwykle na okres przedwiośnia, na okres, w którym cała przyroda i ustrój ludzki ulega odrodzeniu, odmłodzeniu. Nie bez znaczenia jest stan poszczególnych tkanek, komórek i narządów w tym okresie.

Przy trawieniu ciał pokarmowych, a w pierwszym rzędzie białka t. zn. mięsa powstaje szereg ciał, z których pewne są bardzo szkodliwe dla ustroju; na szczęście normalnie funkcjonująca wątroba jest tem odtruwającym laboratorium, w której po większej części następuje unieszkodliwienie ich. Jednakże zdolności wątroby w tym kierunku mogą ulec wyczerpaniu, a wtenczas na widownię występuje szereg zaburzeń, początkowo cofających się, lecz które, przy stałym powtarzającym się wyczerpaniu, mogą przejść w stan przewlekły i nie rzadko groźny. Otóż post ma na celu dać wytchnienie w pierwszym rzędzie wątrobie, a następnie wogóle narządom trawiennym i wydalniczym (nerki). W ten sposób zrozumiawszy wstrzemięzliwość post, powinna przedewszystkiem prowadzić do ograniczenia wogóle ilości przyjmowanych pokarmów w ramach właściwego, życiowego zapotrzebowania oraz wprowadzić do jadłospisu duże ilości jarzyn.

Powszechnie panujące przekonanie, że sezon zimowy i wczesne przedwiośnie są ubogie w jarzyny, powinno być wreszcie obalone. Jarzyn mamy dostateczną ilość, lecz niestety nie umiemy wykorzystać je celowo.

Post w innym stopniu i rodzaju należy zastosować o ile chodzi o dzieci i młodzież — ustroje znajdujące się w okresie wzrostu, a do których zwykle przepisy nie mogą być rygorystycznie stosowane bez szkody dla zarodka. Natomiast dla osobników dorosłych, w pełni sił, po za ograniczeniem i specjalną łatwostrawną dietą pożądanymi są t. zw. dni diety owocowej, kiedy narządy trawienne rzezczywiście odpoczywają.

Ze względów ekonomicznych, a również upodobania i przyzwyczajenia, trudno jest w większości wypadków przeprowadzić dietę całkowicie beźmięsną, lecz można tak ułożyć jadłospis, aby nawet najbardziej zamkniętymi zwolennicy mięsa nie odczuli jego braku. Należy jednakże wprowadzić parę dni w tygodniu beźmięsnych, a dla osób otyłych lub skłonnych do artretyzmu i schorzeń wątroby dzień głodówki owocowej. Tylko sok z pomarańczę lub jabłka. Dieta taka wspaniale odciąża organizm; nietylko waga ciała spada po niej normalnie, nie szkodliwie dla zdrowia, lecz następuje przyjemne uczucie lekkości fizycznej i psychicznej.

Powinniśmy w okresie wstrzemięzliwości — postu — dążyć do możliwie najdalej idącego wypoczynku narządów trawiennych i odtruć ustroju, pamiętając, że w okresie regeneracji wiosennej, tkanki nasze wypoczęte sprawnie będą funkcjonować, przedłużając tem samopoczucie zdrowia i młodości. Istwan.

## PROBLEMY ULICY

# I. PROSTYTUCJA

Problem ulicy to problem nizin społecznych i moralnych.

Problem, który dziś więcej niż kiedykolwiek stał się aktualny i wymaga swego rozwiązania. Na zagadnienie ulicy składa się: przestępca-zbrodniarz, prostytutka i dziecko ulicy. W zakresie przestępczości stosunki reguluje państwo, przez swój aparat administracyjno-karno-wychowawczy. Prostytucja i zagadnienie dziecka ulicy ciąży dzisiaj przedewszystkiem na społeczeństwie. Omawiając prostytucję oprzemy się tutaj na spostrzeżeniach i wnioskach Międzynarodowego Kongresu Moralności Społecznej w Budapeszcie (według artykułu p. Siemienie H. w Warszawskim Czasopiśmie Lekarskim Nr. 6 i 7), który rzucił na to zagadnienie zupełnie nowy snop światła.

I. **Przyczyny prostytucji.** Uznano za główną przyczynę prostytucji stałą żądę mężczyzn, której nie zaspakajają uregulowane formy współżycia małżeńskiego. Problem odpowiedzialności mężczyzn za istnienie prostytucji został na Kongresie postawiony zupełnie wyraźnie. Rozwiązanie zagadnienia prostytucji zależy od naszej własnej koncepcji życiowej, to znaczy — stosowania tolerancji i pobłażania względem tego zjawiska, czy też przesunięcia tego problemu na płaszczyznę moralną, co spowoduje radykalną zmianę poglądów na życie seksualne ludzkości; likwidacja prostytucji, w konsekwencji drugiego stanowiska, nastąpi albo przez uznanie ogólnej swobody obyczajów, albo też opanowanie instynktu seksualnego przez mężczyzn.

Ze zmianą poglądów na przyczyny prostytucji, zmienił się pogląd na prostytutkę. Teoria Lombroso o urodzonych prostytutkach już zbankrutowała. Według współczesnej koncepcji prostytucja jest rezultatem tragicznego splotu okoliczności i warunków społecznych, które tylko w minimalnej mierze zależą od prostytutki, będącej ofiarą prostytucji.

Prostytutki pochodzą przeważnie z nizin społecznych. Są to dziewczęta normalne naogół, tylko mają charakter słaby, wolę i inteligencję średnią, często są leniwe i lekkomyślne; nadewszystko zaś są pozbawione umiejętności pracy i zawodowego przygotowania do walki o byt. Brak prawdziwego ogniska rodzin-

nego, brak mieszkań, bezustanne stykanie się z różnymi formami przestępczości, niezbudzone poczucie godności własnej — są to ogniwa prostytuowania się dziewcząt. Przyczyn tych jednak należy szukać w społeczeństwie — i nie prostytutka, lecz społeczeństwo odpowiada za jej los i za fakt istnienia prostytucji. Ostrze walki powinno więc być skierowane przeciwko prostytucji, a nie prostytutce — jej ofierze.

II. **Srodki zaradze.** Odpowiednie wychowanie seksualne młodzieży oparte być winno na podstawie jednakowej moralności dla obu płci, z zachowaniem jednakowej dyscypliny instynktu seksualnego, podporządkowania go świadomej woli, rozumowi i sumieniu. Wychowanie seksualne poto jest potrzebne, aby człowiek odpowiadał na potężny głos instynktu w momencie przez siebie obranym i w pełnym poczuciu odpowiedzialności za tworzone nowe życie w warunkach najkorzystniejszych i najlepszych.

Należy rozwijać u ludzi od dzieciństwa wolę, charakter, poczucie odpowiedzialności i poczucie obowiązku, równe dawnemu poczuciu honoru.

W zakresie wychowywania i otaczania opieką powinny rozwinąć działalność **sprzeczne instytucje opiekuńcze.** Ich charakteru i sposobów oddziaływania, którym na Kongresie poświęcono wiele uwagi, tutaj streszczać nie będziemy. Chcemy tylko zwrócić uwagę, że dyskutowana była sprawa ochrony prawnej dziecka, co leży poza treścią artykułu. (Nadmienimy o tem w artykule w numerze przyszłym: zagadnienie dziecka ulicy). Zwrócono również uwagę na walkę z nie moralnością publiczną, gdzie realizowane są następujące cele: zahamowanie wyzysku zmysłowości, ochrona normalnego zdrowego człowieka przez akcję negatywną (cenzura, kontrola) i przez akcję pozytywną (zdrowe rozrywki, dobra literatura, kino i wychowanie seksualne).

III. **Rehabilitacja prostytutek.** Praca rehabilitacyjna wpływa na ewolucję stosunku społeczeństwa do prostytucji. Pod jej wpływem w wielu krajach podjęto walkę z reglamentacją, jako naturalny odruch sumienia spowodowany przez krzyżującą niesprawiedliwość i egoizm ludzki bez granic. Praca rehabilitacyjna nie może być traktowana jako utopia fa-

natyków. Pracę tę musi cechować umiar, rozsądek, a nadewszystko miłość i wiara w człowieka. Kierowniczką zakładu rehabilitacyjnego musi mieć jeszcze przygotowanie zawodowe, znajomość pedagogiki specjalnej, studia społeczne i praktykę w instytucjach społecznych.

(Zamiast artykułu oryginalnego przytoczono tu spostrzeżenia Kongresu Międzynarodowego Moralności Społecznej w mniemaniu, że oświetlają one zagadnienie prostytucji najwszechstronniej i najpoważniej. Wszystkie dane, poza omówieniami, przytoczono dosłownie z artykułu P. Siemienie H. w *Warsz. Czas. Lek. VI i VII*. zebrał

af.

## Wiadomości ze świata

(Przegląd prasy)

### NIEMCY.

**Badanie personelu nauczycielskiego w Niemczech.** Jako warunek do wstąpienia do seminarjum nauczycielskiego i do objęcia służby nauczycielskiej wymagany jest wynik badania rentgenologicznego płuc ze względu na ochronę młodzieży uczącej się przed zakażeniem jej gruźlicą. (Nowiny Lekarskie V).

Dr. Schlegel, dyr. państw. szpitala przy więzieniu Moabit w Berlinie podaje dane co do kastracji przestępców. Chodzi tu o względy bezpieczeństwa dla narodu i potomstwa. Od czasu zastosowania prawa, wykonano w szpitalu III kastracji. Przestępca zostaje poddany uprzednio dokładnemu badaniu cielesnemu i psychicznemu. Zabieg przy znieczuleniu miejscowym trwa 8—10 minut. (Polska Gazeta Lekarska VIII).

### NORWEGJA I SZWECJA.

Opracowano tu prawo o sterylizacji. Prawo to przypomina prawo niemieckie, przeciwdziałające płodzeniu dziedzicznie obciążonego potomstwa.

### STANY ZJEDNOCZONE.

Od r. 1907 wykonano 6999 uleczplodnień u mężczyzn i 9007 u kobiet.

### JUGOSŁAWJA.

W Jugosławji na przyszłość śluby religijne i państwowe będą udzielane tylko tym parom narzeczeńskim, które przedstawia świadectwo zdrowia.

### FRANCJA.

W 1933 r. było 682.260 urodzeń, w 1932 — 722.246. (Nowiny Lekarskie IV).

### INDJE.

W Indjach około 30.000 osób rocznie ulega ukąszeniu przez węża—kobrę.

W Indjach Ang. umiera rocznie 100.000 ludzi z powodu ospy (szczepienie jest nieobowiązkowe).

### CHINY.

W Chinach praktykuje 5.175 lekarzy, którzy ukończyli uniwersytet na Zachodzie i 5.000 lekarzy, którzy studjowali w Chinach.

### ANGLJA.

Nagroda lekarska im. Carnegie przyznana zo- W Chinach praktykuje 5.15 lekarzy, którzy kopali wykonał amputację palca u chłopca, celem uwolnienia ręki przynięconej zwalami kamieni, Kendall wykonał amputację leżąc na plecach w ciągu 45 minut, pod zwalami kamieni, pod groźbą powtórnej oberwania się masy. (Pol. Gaz. Lek. IX).

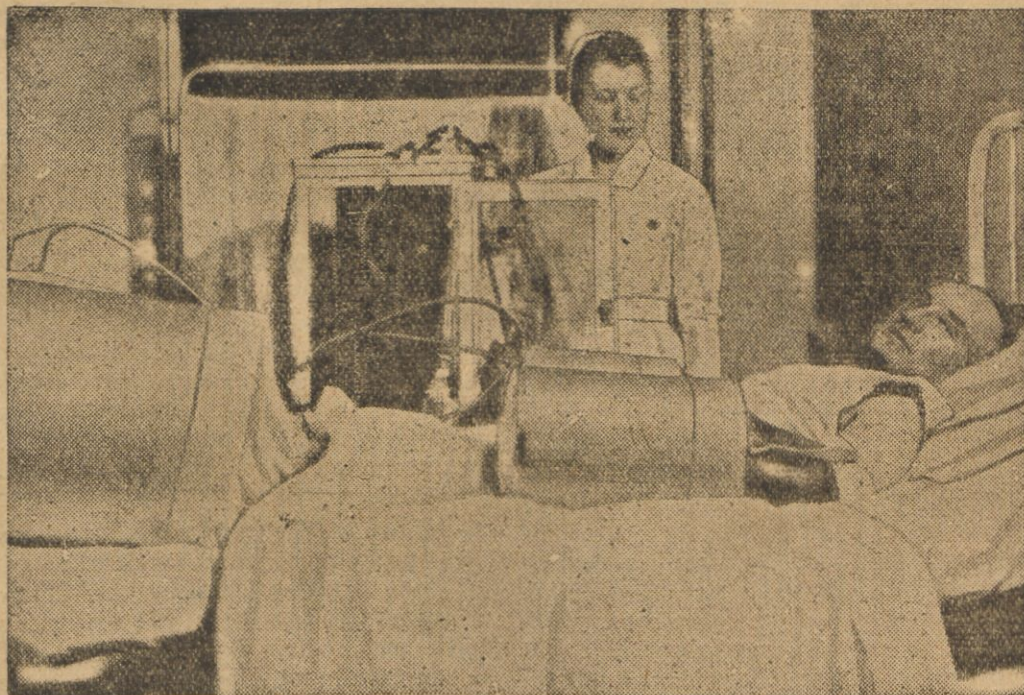
**Przestępstwa nieletnich w statystyce kryminalnej.** W przedstawionym niedawno przez angielskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych sprawozdaniu o statystyce kryminalnej uderzającą jest liczba przestępstw popełnianych przez młodocianych i dzieci.

Na ogólną liczbę przestępców 21% nie osiągnęło jeszcze 16-tu lat, a 33% stanowią dzieci poniżej 16 lat, złapanie na kradzieżach w domach i sklepach.

Statystyka wykazuje przewagę młodzieży nad dorosłymi w ogólnej liczbie przestępstw. Liczby wskazują także na skłonność młodocianych i dzieci do recydywy. Wielka liczba przestępstw dzieci poniżej 16 lat chodzi jeszcze do szkół. (News Chronicle, London).

**Komitet Redakcyjny tworzą: Adolf Richter, Władysław Siemaszko i Marjan Sylwanowicz. Komitet urzęduje codziennie w Akad. Kasie Chorych, ul. Wielka 24—21, tel. 12-75, w godz. 17—19.**

## Nowe metody leczenia odmrożeń



Do najpoważniejszych następstw odmrożeń należy możliwość utraty kończyn. Amerykański lekarz dr. Riley wynalazł obecnie aparat, który ma temu przeciwdziałać. Odmrozone kończyny umieszcza się w specjalnej zamkniętej komorze powietrznej, gdzie przez ciśnienie i prądy powietrzne przywraca się im obieg krwi. — Obraz nasz przedstawia pacjenta, u którego znajduje zastosowanie nowy wynalazek. Ręce i nogi, które miały ulec amputacji, zostały umieszczone w komorach i stosuje się zabieg według podanych wyżej wskazań.

# Wieści i obrazki z kraju

## Kuprjaniszki

**— ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO.** W końcu ub. m. odbyło się w lokalu szkoły powszechnej Nr. 32 m. Wilna Zwyczajne Walne Zebranie Kółka Rolniczego w Kuprjaniszkach. Na porządku dziennym między innymi były: **sprawozdanie ustepującego zarządu**, wybory i program pracy na rok bieżący. Kółko Rolnicze wykupiło w 1934 r. 50 legitymacji członkowskich, odbyło 14 zebrań (w czem 2 z udziałem agronomów, 4 studentów Studium Rolniczego U. S. B.), zakupowało wspólnie nasiona buraków, marchwi, warzyw i sadzeniaki ziemniaków, wzięło udział w wycieczce O. T. O. i K. R., zorganizowało samodzielnie 2 wycieczki rolnicze, prowadziło konkursy uprawy ziemniaków i marchwi, prowadziło doświadczenia z nawozami sztucznymi i rodzajem uprawy, zapoczątkowało uprawę poplonów, prenumerowało 2 egz. „Przewodnika Gospodarskiego”. Poza tem w obronie rolników składało podania i wysyłało delegacje do Starostwa i Zarządu Miejskiego w Wilnie oraz zamieściło w „Kurjerze Wileńskim” dwa artykuły, obrazujące trudne położenie rolników na terenie m. Wilna. Z inicjatywy Kółka zorganizowane zostało Koło Gospodyń Wiejskich. Wskt. tek b. niekorzystnej geografii wyborczej, członek Kółka został tylko zastępcą radnego m. Wilna.

**W wyniku wyborów** pozostał na rok 1935 dotychczasowy Zarząd w następującym składzie: Jarzyna Tadeusz — prezes, Sawicki Wincenty — wiceprezes, Szymkiewicz Jan — sekretarz, Szyzko Edmund — skarbnik, Woronowicz Józef — członek Zarządu.

**W programie pracy** na rok 1935 uwzględniono: 1. Zdobywanie wiedzy rolniczej przez słuchanie pogadanki, czytanie książek i gazet rolniczych. 2. Prowadzenie doświadczeń i konkursów rolniczych. 3. Organizację zbytu mleka i innych produktów rolnych. 4. Wspólny zakup nasion i nawozów sztucznych. 5. Obrona interesów drobnego rolnictwa z terenu Kółka. 6. Wycieczki rolnicze. 7. Propagandę organizacji rolniczej i jej znaczenia.

## Święciany

**— POWIATOWY ZJAZD PRZEWODNICZĄCYCH OGNISK Z. N. P.** Wszędzie chyba panuje jakaś plaga. Na Dalekim Wschodzie — cholera „Grypa szaleje w ‘Naprawie’”. W Święciańszczyźnie panoszy się wśród „blekitnych” przesomanja.

Kraży legenda, że istnieje tu gdzieś miasteczko, w którym jest 10 organizacji społecznych. Każda ma 10 członków. Suma wszystkich członków wynosi też 10. W tem 10 prezesów. Przyczem każdy prezes szczyli się tem, że nie kła swych dostojnych rąk żadną szarą pracą.

Istnieje tu jednak garstka innego rodzaju prezesów. Są to bezpretensjonalni ludzie pracy — reprezentanci gminnych Ognisk nauczycielstwa związkowego. W pracy ich nie istnieje hałas, demagogia, buffonada i głośnie brzęczenie kielichami a konto ojczyzny. Dowodem wniosłej i pozytywnej troski o dobro państwa były niedawne obrady przewodniczącego Ogniska Z. N. P. w Świcianach. Uchwalono przystąpienie ogółu nauczycielstwa związkowego do Strzelca,

Ligi Morskiej i Kolonjalnej, LOPP i poparcie tych organizacji składkami, drogą centralizacji ich w zarządzie głównym ZNP w Warszawie. Żadne tu stowarzyszenie nie poszczyci się tak wielką subordynacją w ofiarności na rzecz dobra i potęgi państwa.

**WYMOWA CYFR.** Ukazało się tu sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi za czas od I.VIII 1934 r. do I.XII 1934 r. Jak wynika ze sprawozdania, złożono w gotówce na rzecz powodziar 3990.92 zł. Gminne Komitety złożyły w naturaljach: żyta 88284 kg., ziemniaków 204500 kg., owsa 427 kg., jęczmienia 280 kg., gryki 50 kg., jarzyny 100 kg., odzieży 30 sztuk, bielizny 15 sztuk tkanin 44 m., ręczników 16, tyłek 10, 1 plug dwusikibowy i 53 worki.

**Członkowie „Kresowego Związku Ziemiaków”** złożyli żyta 608 kg., ziemniaków 1830 kg., owsa 100 kg. Jeśli chodzi o gotówkę, to na 3.990.92 zł., nauczycielstwo powiatu święciańskiego złożyło 1268.51 zł. (około 32% całego dochodu w gotówce). Poza nauczycielstwem największe sumy złożyli: pracownicy Starostwa — 192.19 zł. i Gminny Komitet P. O. P. Świr 192.70 zł. Dawali zresztą jak kto mógł i co mógł — w sumie imponujący wyraz współczucia i solidarności ludzkiej między naszymi ziemiami a terenami, do których imi kłękają.

Należy przypomnieć, że Święciańszczyzna jest gęsto obsadzona dworami ziemiańskimi, więcej jest tu ich, niż w innych powiatach. Otóż ziemianie, skupiając w swoim ręku największą ilość gruntów w powiecie złożyli tylko — należy to podkreślić — 608 kg. żyta, 1830 kg. ziemniaków i 100 kg. — owsa, czyli tyle, ile bez żadnego uszczerbku dla swego gospodarstwa, mógłby dać pojedynczy ziemianin. Świadczy to, że ziemianie coraz bardziej pogrążają się w sobokstwie, coraz bardziej odseparowują się od żyjącego społeczeństwa.

## Kurzeniec

**— BUDOWA SZKOŁY W KRZYWEM-SIOLE.** 28 lutego r. b. we wsi Krzywe-Sioło odbyło się zebranie gromadzkie, na którym uchwalono przekazać bezpłatnie gminie plac gromadzki o obszarze 1 ha pod projektowaną szkołę 2-klasową w Krzywym-Siole, ponadto ludność zaofiarowała swoją pomoc przy budowie szkoły w postaci robocizny niefachowej, przy zwózce materiałów budowlanych, wypalaniu wapna i t. p.

Koszty budowy, określone na około 7500 zł., częściowo pokryje gmina, częściowo Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych w formie pożyczki i wreszcie ludność okolicznych wsi: Krzywe-Sioło, Kaczanki, Hryczki i Nowosiołki.

Celem sprawiedliwego rozkładania robót szarwarkowych, zaofiarowanych przez ludność i w ogóle czuwania nad należytem wykonaniem prac, wybrano specjalny komitet, w skład którego weszli: prezes Piotr Radziwanowicz, wiceprezes Jan Skobiej oraz członkowie: Gabriel Michel, Demjan Krot i Demjan Iwaszkiewicz. Na sekretarza powołano kierowniczkę szkoły p. Michalinę Urbankównę.

Budowa szkoły rozpoczęła się na wiosnę. Szczęść Boże w pracy!

**— T-WO KULTURALNO-OŚWIATOWE** w Kurzeniecu pozostawiło Straży Pożarnej sukcesów, zebranych podczas zabawy i przedstawienia w dniu 23 lutego r. b. i postanowiło wykazać, że też nie śpi. I rzeczywiście, przedstawienie, urzą-

dzone przez TKO 2 marca r. b. stało na równie wysokim poziomie.

Z wielką werwą odegrano komedje: „Jeden z nas musi się ożenić” i „Żyd w beczce”. Zpośród artystów-amatorów wyróżniali się bracia Jan i Konstanty Trubaczowie, znani zresztą do brze publiczności kurzenieckiej ze swych zdolności scenicznych.

## Głębokie

**— ZJAZD OTO I KR.** 27 ub. m. odbył się w Głębokiem walny zjazd okręgowego towarzystwa organizacji i Kółek Rolniczych pow. dziśnieńskiego. W zjeździe wzięli udział przybyli z Wilna: dyrektor Wileńskiej Izby Rolniczej inż. Czerniewski, dyr. Barański, przedstawiciel Wileńskiego OTO i KR inż. Przegaliński i inspektor Kół Gospodyń Wiejskich p. Kozłowska. Po powitaniu zjazdu przez starostę powiatowego Ludwika Muzyczkę wygłoszono sprawozdania o stanie prac w terenie, oraz omówiono sprawy dotyczące rolnictwa.

Do nowego zarządu weszli: inż. Niewiarowicz, komisarz Grzeszkowiak, Dominowski, Kaczan, Grudziński, Kondracki i Sadowski.

Pod koniec uchwalili zjazd jednogłośnie gorące podziękowanie p. staroście Muzyczce za jego gorliwą pracę na rzecz rolnictwa w powiecie dziśnieńskim oraz za rzetelną współpracę z O. T. O. i K. R.

**— PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU IMIENI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.** Pod przewodnictwem dowódcy pułku K. O. P. „Głębokie” plk. dypl. Janiszewskiego odbyło się 4 b. m. posiedzenie organizacyjne Komitetu Obchodu Imienia Marszałka Piłsudskiego. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele władz, organizacji miejscowych tudzież wszyscy wójtowie z terenu powiatu. Po dłuższej dyskusji wyłoniono komitet wykonawczy, który się zajmie realizacją ustalonego programu. W skład komitetu weszli: pp. plk. dypl. Janiszewski, dyr. Witkowski, rabin Kac, inspektor Kaczorowski, kom. Grzesiak i mgr. Białkowski.

**— KONFERENCJA WÓJTÓW.** Dnia 4 b. m. odbyła się pod przewodnictwem p. starosty powiatowego Muzyczki konferencja wójtów z terenu pow. dziśnieńskiego. W konferencji wzięli ponadto udział: naczelnik urzędu skar. Żołądkiwicz i inspektor szkolny Kaczorowski. Przedmiotem obrad była sytuacja finansowa poszczególnych gmin oraz budowa nowych szkół w powiecie.

**— POWIATOWY ZJAZD ZW. N. P.** 3 b. m. rozpoczął dwudniowe obrady walny zjazd powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Głębokiem. Na zjazd przybył z Wilna przedstawiciel zarządu okręgowego p. Hodiw. Po przemówieniach powiatowych, które wygłosili starosta pow. Muzyczka, plk. dypl. Janiszewski i inspektor szkolny Kaczorowski omówiono cało roczną działalność Związku i dokonano wyboru Zarządu. W zjeździe wzięło udział około 60 uczestników z pośród nauczycielstwa ze wszystkich ośrodków powiatu.

## Lądwarów

**— STRZELECKIE KAJAKI.** W związku z zakończeniem sportów zimowych, a w przygotowaniu do letnich — zespół wodny oddziału ZS Lądwarów, staje do własnych warsztatów, aby wyprodukować potrzebną ilość kajaków. Własny sprzęt wodny umożliwi wzięcie udziału w splanach, przewidzianych na rok bieżący.

## Brasław

**— BUDŻET SAMORZĄDU POWIATOWEGO.** 27 lutego odbyło się pod przewodnictwem starosty Trylka posiedzenie rady powiatowej w Brasławiu. Ze sprawozdań złożonych przez przewodniczącego oraz kierownika działu kasowego wynika, że budżet za rok 1934/35 zostanie wykonany powyżej sto procent i że obecnie w kasie wydziału jest ponad 70 tys. zł. gotówki rezerwowej.

Budżet na rok 1935/36 uchwalono w wysokości 318.598 zł., t. j. w granicach budżetu zeszłorocznego. W budżecie nie przewidziano sumy na nowe inwestycje, lecz jedynie na utrzymanie dotychczasowych, mając na względzie że prace drogowe będą wykonane z odrobków za zaległe podatki w granicach około 544 tys. zł.

Zatwierdzono również bilans K. K. O. w Brasławiu, który zamyka się sumą 1.686.254 zł. 53 gr. Rachunek strat i zysków kasy wykazuje 1.440.68 zł. czystego zysku.

Upoważniono wydział powiatowy do zaciągnięcia pożyczki długoterminowej w wysokości 144 tys. zł. na wykup gruntów, zajętych pod kolej Druja—Woropajewo. Rada powiatowa uchwaliła w końcu jednogłośnie złożyć podziękowanie staroście pow. P. Trytkowi za pracę w dziedzinie gospodarczej i za zasługi położone przy odciążaniu powiatu.

## Dukszty

**— Z ŻYCIA KOLEJARZY.** 2 marca r. b. w sali Ogniska Kolejowego w Dukaszach, kolejarze zorganizowali, ostatni w bieżącym sezonie, Bal Karnawałowy. Jako pierwszy punkt programu odegrano wesołą komedijkę p. t. „Rysia w Krynicy”. W odegraniu sztuczki wzięły udział następujące osoby: Ejsmontowa, Ejsmont, Witkowski i Stupkiewicz. Sztuczka odegrana została z talentem. Drugi punkt programu został wypełniony śpiewem pp. Przybylskiej i Szyzkiewiczowej (śpiew solowy). Szczególnie udatną piosenką, odśpiewaną przez p. Przybylską, był niewątpliwie „Wanika” (śpiewała w stroju kozackim). Poza tem Balladę p. t. „Miłość apaszkim” odśpiewała z wdziękiem, przy dość pomysłowo udekorowanej scenie, p. Ejsmontowa. Żywy obraz z śpiewami i tańcami („obóz cygański”) w wykonaniu pań Michelowej, Sedziukowej, Ejsmontowej, Szyzkiewiczowej, przy współudziale kilku panów, wyglądał nastrojowo i pięknie. Tańce wykonała p. Michelowa. Jako ostatni punkt programu — tańce przy dźwiękach detej orkiestry kolejowej z Nowo-Swiecian. Goście bawili się do godz. 6 rano. Dochód z imprezy (około 120 zł.) został przeznaczony na rzecz Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Dukaszach.

## Smorgonie

**— PIĘKNY CZYN MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** Młodzież miejscowej 7-klas. szkoły powszechnej zamiast laurek imieninowych z poszczególnych klas na imieniny kierownika p. Borkowskiego, złożyła 10 zł. na Fundusz Szkoły Polskiej Zagranicą.

**— AKADEMJA LEGJONU MŁODYCH.** W ub. niedzielę, celem uczczenia 5-lecia powstania Legjonu Młodych, urządził miejscowy oddział bezpłatną akademję z urozmaiconym programem.

## HALINA KOROLCÓWNA

# Na szerokiej drodze

PORTANT LA PLAQUE NATIONALE W. 19484 (PL).

Już dwa dni pławimy się w upale nad brzegiem płowego Tygrysu, gdy na główną ulicę Bagdadu wpada biały od pyłu pustyni motocykl z przyczepką, przynależność państw. niemiecka (D). Młodzi ludzie z Holbergstadtu: Siegfried Wenhaus kierowca i Hans Reichart — przyczepka. Wyjechali z Berlina w trzy tygodnie po naszej tam wizycie, jako specjaliści korespondencji Ulsteina. Dziwnym zbiegiem okoliczności obrali identyczną trasę, co my, to znaczy przejeżdżają przez wszystkie główne punkty, podane przez nas, zdążając do tego samego celu.

„Cel uświęca środki”, kto pierwszy, ten lepszy. Nie każdy pyta szczegółowo o przebytą trasę. To też gdy my pchamy się uparcie lądem, zarówno szosą, jak i oślim szlakiem, nasi naśladowcy dążą lądem i morzem. Wystarczy, że na przestrzeni Berlin—Bagdad zrobili o połowę mniej kilometrów, niż my. Dzisiaj na pewno są na granicy Siamu, gdy nas nie prawdopodobna gościnność perska na miesiąc uwięziła w Teheranie.

Pewne, że wycieczka motocyklem do Chin, jak naszą podróż określiło jedno

z polskich pism, (szczerze życząc panu redaktorowi naczelnemu równie miłej wycieczki w identycznych warunkach. Wtedy napewno by to nazwał „niebezpieczną wyprawą”, lub „ekspedycją naukową”, „badaniem nieznanych terenów drogowych”) w znaczeniu międzynarodowym z Challenge nie da się porównać, ale tem niemniej i w tym wypadku byłoby przyjemniej zająć pierwsze miejsce.

Definitywnie zmarnowaliśmy w Berlinie kilka przemitych dni na włóczędztwo po mieście, przesiadywaniu u Kepińskiego i nicnierobieniu.

Właśnie u Kepińskiego wspominały z panną Izą M. miłe czasy Ljońsko-Grenoblańskie, naszych wszystkich znajomych, a przede wszystkim „Naszego Konsula”, którego my, młodzi, tak szczerze kochaliśmy i nigdy nie zapomniemy.

Berlin jest kapitalnie zmotoryzowany. Wszystkie pojazdy mechaniczne na kółkach, od dwupiętrowych autobusów, do rowerów, pędzą z szybkością 70 kl. na godzinę, nie dając żadnych sygnałów przy mijaniu. Sprobuj nacisnąć guzik klaksona. Zaraz cię zbeszta szofer berlińczyk, że go ogłuszasz niepotrzebnym hałasem. Policjanta nie widać. Ruch reguluje sygnał świetlny, rzucając trzy światła: czerwone — stop, żółte — przejeżdżaj dla pieszych, zielone — jazda dalej.

Berlinka tak pieczo, jak i w naszym mieście, jest przystojna i dobrze ubrana. Ma swój, wybitnie przyjemny dla oka, styl sportowy, niski obcas, spokojny w barwach i prosty w kroju kostium, lub pla-

szczyk i niepretensjonalny kapelusz. Nic stety, nie mogłam ostatnio powiedzieć tego o Warszawie, gdzie panie prześcigały się w doborze dziwolągów, niby wzorując się na ostatnich modelach z Paryża.

O berlińczyku trudno coś powiedzieć, bo wszyscy chodzą w czarnych, lub brązowych mundurach ze swastyką na pierś. Cywilne ubrania giną w tłumie, zresztą przeważnie noszą je cudzoziemcy.

Magazyny wspaniałe. Olbrzymie wystawy. Reklamy świetlne. Zabawki dziecięce takie śliczne, że najbardziej dorosły chce być dzieckiem i dostać w prezencie małą, lub pieska z pluszki.

W niedzielę tak, jak zresztą cały Berlin, wywędrowaliśmy za miasto. Jedziemy motorem we trójkę z naszym czarującym dragomanem panną Martą A. Naturalnie nad Wansee, bo pogoda śliczna i woda ńeci.

Szkoda, że nie jestem berlinką — iluż bym spotkała znajomych. Gdzie się zbiera sto czterdzięści tysięcy osób naraz, nawet nikogo przed tem nie znając, można zawrzeć znajomości. Tak się i stało. Poznaliśmy pana Zeberin, referenta prawnego miasta Berlina. Jest strasznie uprzejmy, pisze mi na kolanie cały długi wywiad o święcie ludowym, które właśnie się odbywa nad jeziorem. Oprowdza nas po kąpielisku wzdłuż i wszerz — i po białej kawie, wypitej w kawiarni nad wodą, sytych wrażeń pakuje do motoru. Wracamy torem wyścigowym Avus

To dopiero używanie. Wiatr tylko gwiżdże w uszach i łyzy zacinają na okulary.

Naturalnie nim byliśmy w Berlinie, pogoda cudowna — ruszamy w drogę, zaczyna padać deszcz (zresztą aż do Belgradu z małymi zmianami na gorsze, ta sama historia). Droga nietylko dobra, ale nawet ładna. Lasy, ogrody, zamki rycerskie i pełne charakteru wsie i miasteczka.

Otóż w takim starożytnym miasteczku w głuchą noc, gdy deszcz leje jak z cebra, decydujemy nocować. Dobrze, nocować, ale gdzie? Gdzie jest Gastrhaus — to nie hotel, a gdzie hotel — nie napisano. Na ulicy ani psa z kulawą nogą, wszytko śpi. Trąbimy na potęgę. Nareszcie uchylają się jakieś drzwi. Hotel. Wchodzimy do ciemnej sklepionej sieni, oświeconej błędnym ognikiem kagańca. Hotel chyba jeszcze z czasów Augusta Mocnego. Saksonja jest widocznie bardzo konserwatywna, nie choruje na współczesność przebojową Prus. Schody, schodki, karkołomne załamania, nareszcie na poddaszu prymitywna klatka i dwie olbrzymie, płomienne pierzyny. Aha, domyślam się, to jest ten komfort o który wyraźnie, ku obrazie gospodarzy, pytałam przed progiem. Nie to nie wszystko. W załomie schodów kryje się wstydliwie antyczne curjuszum, szumnie zwane Toilet. Coute que coute, a coute chere — zostajemy.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz. KONCERT CHOPINOWSKI
Jutro o godz. 8-ej wiecz. ŚLUBY UŁAŃSKIE

Wesoły „Kaziuk“
Rewja w Sali Miejskiej

Trzeba przyznać, że dyrekcja teatryku „Re-wja“ ma wycieczkę aktualności, jak tego dowodzi wystawienie w dniu św. Kazimierza programu pod tytułem „Wesoły Kaziuk“.

Całość widowiska to wcale udatny bigosik, pełen niefrasobliwego humoru, swojskich dowcipnych obrazków i regionalnych pomysłów. Rybaczewska i Misiewicz są stanowczo dobrym nabytkiem w zespole teatryku, mówią czystą polszczyzną, mają rutynę teatralną, dużo scenicznej zacięcia, werwy i humoru i są świetni w charakterystycznych rodzajowych scenkach, jak „Handel uliczny“.

Bardzo ładnie wypadł nastrojowy obrazek „Na dnie okrętu“, w wykonaniu: Żejmówny, Elwickiego, Wygłędowskich, Borskiego i innych. Duży sukces odniosł Jaksztas w piosenkach i tańcach popularnych osobistości wileńskich, jego major Bóbiatyński i Wańka gaceciarz byli stanowczo dobrze podpatrzeni w ruchach Pani Romer-Ochenkowska i Wyrwicz-Wichrowski mniej udani, wogóle Jaksztas umie zawsze wy-naleźć nowy kawał i podać go w dobrej formie.

Mary Wygłędowska w finale „Tańca niewolnicy“ jak tanagryjski posażek, a jej gibkość, zręczność i brak wstyku w akrobacji tanecznej jest godna podziwu.

Świetnym numerem kwartetu Wygłędowskich i Irhory jest obrazek „Podwórzwi artyści“. Dużo okłasków zebrał Darski za szmoncesową piosenkę „Jojne“, lecz bodaj że najlepszym numerem był półfinał „Wesoły Kaziuk“ z „Józefoweczką“, kiermaszowymi stragami, regionalnymi cackami i Lewonichą.

Ze jednak na tym świecie nic nie ma bez ale, takim ale jest wstawienie do każdego programu rosyjskich piosenek, jak „Oczy czorna“, „Uchar kupiec“, „Dumia“, „Bolszewiczka“ i innych.

Z. Kał.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 5 marca 1935 r.

Table with market prices for various goods like wheat, rye, and oil. Columns include item names, quality grades, and prices in zlotych.

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic.

Zamach zredukowanego robotnika na drogomistrza miejskiego

Wczoraj wieczorem na ul. Nowoswieckiej miał miejsce następujący wypadek:

Idący tą ulicą drogomistrz miejski Jan Rakowski (Słowiańska 2) został znielana napadnięty przez nieznanego osobnika, który zadał mu cios nożem w plecy, poczem szybko ułonił się. — Ranny padł na jezdnię. Przechodnie zao-

Broda zdemaskowała rabusia

Przed kilku dniami miał miejsce w Wilnie napad rabunkowy, ofiarą którego padł p. Olewiński, zamieszkały przy ul. Piwnej 9. Jak to już donieśliśmy, p. Olewiński wracając z gości wy-najął dorożkę, karząc zawieźć się do swe go mieszkania. Dorożkarz jednak, widząc, iż pa sażer jest zamroczony alkoholem, zawiózł go zamiast na ul. Piwną — na Rosse, gdzie doko nano rabunku.

W związku z tym napadem — policja w szyb kim czasie ustaliła kim był dorożkarz — rabuś i aresztowała go. W toku dalszego dochodze nia wyszło jednak najaw, iż dorożkarz nie ode grał głównej roli w napadzie, lecz był raczej wy konawcą zleceń innego osobnika, który w napa dzie tym odegrał pierwsze skrzypce. Jak zeznał w czasie badania Olewiński, jeden z napastni ków (a było ich, jak się okazuje trzech), nosił brode, wydał towarzyszom rozkazy i odebrał od niego pieniądze.

Ta okoliczność iż herszt bandy nosił bro dę doprowadziła policję do zdemaskowania go i aresztowania.

Funkcjonariusze policji przypomnieli, iż

przed 10 laty przy ul. Wielkiej dokonany zo stał napad rabunkowy na pewnego jubitera. — Wówczas ustalono, iż napadu dokonał niejaki Julian Adamowicz, syn pułkownika armji car skiej, — człowiek z uniwersyteckim wykształ ceniem. Wywiadowcy pamiętali, iż Adamowicz nosił brodę. Nasunęło to przypuszczenie, że i tym razem w napadzie na Olewińskiego wcho dził w grę ten sam Julian Adamowicz. W związ ku z tem policja przedsięwzięła kroki celem ujęcia Adamowicza, co było zadaniem zgoła nie łatwym, jeśli się uwzględni, iż Adamowicz nie miał stałego miejsca zamieszkania i gdzieś się ukrywał. Droga wywiadów zdołano jednak us tałić, iż Adamowicz przybywa często w mieszka niu swej kochanki — b. żony duchownego pra wosławnego, zam. przy ul. Targowej.

Na podstawie tych danych, policja wkroczy ła w noc do mieszkania przyjaćiółki Juliana Adamowicza i ujęła rabusia z brodą.

Jak się okazało przypuszczenia policji co do roli Adamowicza w napadzie przy ul. Rossa sprawdziły się. Adamowicza skonfrontowano z Olewińskim. W czasie konfrontacji poszkodo wany poznał rabusia. (c).

KRONIKA

Wtorek 6 Marzec

Dziś: Popielec, Wiktor
Jutro: Tomasz z Akwinu

Wschód słońca — godz. 5 m. 58
Zachód słońca — godz. 5 m. 03

Przepowiednia pogody według P. I. M.: Rankiem chmurno, miejscami mglisto. Gdzie niegdzie drobne opady śnieżne. W ciągu dnia przejaśnienia.

Mroźno. Słabe wiatry miejscowe.

URZĘDOWA

DZIŚ W URZĘDACH, PRACA NA DWIE ZMIANY. Dziś z rącej Popieleca urzędowanie we wszystkich instytucjach państwowych i samorządowych odbywać się będzie przed godziną 12-tą na dwie zmiany. Po godz. 12-ej zajęcia będą odbywać się normalnie. Ma to na celu udostępnienie pracownikom półdnia do kościołów na nabożeństwa.

MIEJSKA

„KAZIUK“ wczoraj zlikwidował się ostatecznie. Odjeżdżający wieśniacy byli naogół zadowoleni: w tym roku sprzedaż wyrobów wiejskich poszła lepiej, niż w latach ubiegłych. Przy pisują to obecności w tym roku na „Kaziuku“ wycieczek zamiejscowych i pogodzie, sprzyjają cej frekwencji na kiermaszu.

PRZYGOTOWANIA MAGISTRATU DO SEZONU ROBÓT INWESTYCYJNYCH. Jak się dowiadujemy, magistrat rozpoczyna tegoroczny sezon robót inwestycyjnych 1 kwietnia. Narazie mają być podjęte roboty drogowe oraz kanalizacyjne w skali jeszcze ściśle nie ustalonej. Roz miary tych robót uzależnione są od dotacji Funduszu Pracy. Sumy przewidziane przez magistrat są bardzo skromne i nie pozwolą na znaczne zatrudnienie bezrobotnych. Władze jednak miej skie roszczą nadzieję, że z pomocą przyjdą czyn niki państwowe.

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się, jak się dowiadujemy, w początkach przyszłego tygodnia. Na posiedze niu tem omówiony będzie nowy preliminarz budżetowy miasta.

W związku z powyższem obecnie niemal co dziennie odbywają się posiedzenia radzieckiej Komisji Finansowej, która przygotowuje w spra wie budżetu swoje wnioski i opinie na posie dzenie Rady Miejskiej.

STAN ZDROWOTNY WILNA. Jak wyka zuje ostatnia statystyka czynników sanitarnych w Wilnie w ciągu ub. tygodnia zanotowano na stępujące wypadki zaskłębienia na choroby zakaź ne: tyfus brzuszny 7; tyfus plamisty 1; ponia 4; błonica 3; róża 2; krztusiec 2; gruźlica 17 (w tem 10 zgonów); jaglica 1 i tężec 1 (zgon).

Ogółem w ub. tygodniu chorowały 33 osoby, z tej liczby 11 zmarło. Przy sposobności należy zaznaczyć, że notowana ostatnio epidemia gry py wymaga prawie zupełnie.

RENTGEN W SZPITALU ŚW. JAKOBA. Magistrat postanowił zakupić dla szpitala Św. Jakóba aparat Rentgena. W związku z tem w szpitalu urządzona zostanie pracownia rentge nologiczna.

Z UNIWERSYTETU!

Promocja. We czwartek, dn. 7 marca r. b. o godz. 1-ej po południu w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na dypl omanego artystę-malarza, absolwentki Wydzia łu Sztuk Pięknych U. S. B. p. Janiny Oświe cimskiej-Gólbubowej. Wstęp wolny.

GOSPODARCZA

WYBUCHŁ ONEGDĄJ STRAJK W HUCIE SZKLANEJ SAPIRA (Kalwaryjska). Wczoraj odbyła się konferencja stron. Konferencja do prowadziła do porozumienia i dziś robotnicy towarzyszą pracę nowemu.

DELEGACJA WILEŃSKIEJ IZBY RZE MIEŚNICZJ NA ZJAZD W WARSZAWIE. 7 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawi eieli Izb Rzemieślniczych. Wileńską Izbę Rzemie ślniczą reprezentować będą na zjeździe p. prezes Szumański, wice-prezes Kruk i dyr. Młynarczyk. Zjazd omówi m. in. sprawę zorganizowania wszechpolskiego banku rzemieślniczego z oddzia ła mi we wszystkich większych miastach.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Środa Literacka. Kolejną Środę Mickiewi czowską wypełnią „rozmowy z Mickiewiczem“ pt. „Mickiewicz wobec walk swejej epoki“, ujęte w formę słuchowiskową przez Zygmunta Falkow skiego.

Alkohol — przyjaciel chorób wenerycz nych. 7 marca w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) z ramienia T-wa Eugenicznego prof. Z. Hrynie wicz wygłosi odczyt na temat „Alkohol — przy jacieł chorób wenerycznych“.

Początek o godz. 6 w. Wstęp wolny.

O suszarnictwie zboża, jarzyna, owoców, słomy inianej i t. p. wygłosi referat inż. E. Rou ba w lokalu Stow. Techników ul. Wileńska 33 we środę dnia 6 marca o godz. 19.

Walne zebranie T-wa Opieki nad Zwierz ętami. 9 marca r. b. o godz. 17 w wielkiej sali wojewódzkiej (ul. Magdaleny 2) odbędzie się doroczne walne zebranie Wileńskiego T-wa Opieki nad Zwierzętami.

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. — Dziś, we środę 6 marca 1935 r. odbędzie się w sali III Uniwersytetu (ul. S-to Jańska) odczyt prof. Kempistego p. t. „Czy Achilles dogoni żół wia?“. (Pojęcie nieskończoności w matematyce). Początek o godz. 19. Wstęp 20 gr. Młodzież płaci 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

T-wa Ochrony Zdrowia ludności żydow skiej (ToZ.) rozpoczęło akcję dożywiająca we wszystkich żyd. szkołach powszechnych, jako uzupełniająca do prowadzonej przez magistrat, z której jednak nie wszystkie dzieci mogą korzy stać. Akcja obejmuje 500 dzieci.

Komitet do walki z żebractwem. Odbyło się przed kilku dniami zebranie organizacyjne żyd. towarzystwa dla zwalczania żebractwa. Na zebraniu opracowano statut Towarzystwa i oma wiano metody walki. M. in. rozpatrywano wnio sek w sprawie opodatkowania kupców na ten cel.

Pamiętniki Teodora Herzla twódcy polityc znego sjonizmu. Koncepcja państwa żydow skiego w Palestynie, zmarłego w r. 1904., któ rych rękopis nabyty przed kilku laty w Londynie znajduje się obecnie w Żyd. Inst. Nauk. w Wilnie, ogłasza obecnie w polskim przekła dzie na łamach warszawskiej „Opinii“ prof. gimn. To. Pedagogów i lektor Inst. Bad. Europy Wschod — dr. M. Alsbauer. Pamiętniki wódza sjonizmu, pochodzące z wczesnego okresu mło dzieńczego pojawiają się w druku poraz pier wszy, dotąd bowiem nawet oryginał niemiecki nie był jeszcze wydany drukiem. (m)

Rewia warszawska w „Undzer Teater“. — Nie widziałem zespółu „Di Idische Bande“ w War szawie i dlatego trudno wypowiedzieć się co do jego wartości jako teatryka rewjowego wogó le, ale to, co nam zademonstrowała jego for pocza wileńska, nie odbiega daleko od przecięt ności. Zadowolnić mogło kilka zaledwie numerów. Na pierwszym miejscu „Szir ha szirim“ w wyko naniu L. Liljany i L. Libolda, dalej stylizowa ne piosenki na motywy ludowe, odśpiewane z wdziękiem przez L. Folman, „Wer wet lachn“ świetnie wykonane przez Z. Kaca i L. Liljanę. Nuta społeczna znalazła swój niebardzo przeko nywujący wyraz w „Klmg-Klang“, a przykrem nieporozumieniem jest chwba „Der aroisgewor fener“ zarówno pod względem treści jak i in terpretacji. Satyrą na pewne objawy rzeczywi stości żydowskiej są dwa obrazki: „Jidische po licjanta in Tel-Aviv“ i „Turistin“. Miłe było

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego
podaje do wiadomości, że z dniem 6.III. r. b. przystępuje do opłaty dywidendy za 1932 i 1933 rok.

tango „Kum cu mir“ w interpretacji Libolda i Liljany.

Naogół program wart obejrzenia. Mer. — W SPRAWIE KSIĄG METRYKALNYCH LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ. W związku z tem, że w niektórych czasopismach pojawiła się wiadomość o przejęciu przez Starostwa prowadzenia ksiąg metrykalnych ludności żydowskiej, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że wiadomość ta była nieścisła. Do tego czasu na terenie województw wschodnich nadzór nad księgami metrykalnymi, prowadzonymi przez rabinów, miały zarządy miejskie. Okazało się to obecnie, szczególnie przy uwzględnieniu naszego ustawodawstwa, nieżyciowem. Z tego powodu Min. Spraw Wew. przekazało Starostom tylko nadzór nad prowadzeniem ksiąg metrykalnych ludności żydowskiej. Dotychczas wszelkie wyciągi z ksiąg metrykalnych ludności żydowskiej zaświadczal magistrat, obecnie robić to będzie Starostwo Grodzkie.

RÓŻNE

STAROSTA GRODZKI SKAZAŁ na 30 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu dozorcę za rzędu miejskiego Adama Sokolowskiego (Giedy minowska 25) za publiczne demonstracyjne oka zywanie niechęci do państwa polskiego.

KONROLA KSIĄG UBEZPIECZALNI SPO LECZNEJ. Onegdaj przybyła do Wilna delegowa na przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komisja dla dokonania kontroli ksiąg Ubezpieczal ni Społecznej. Komisja zbada wszystkie księgi Ubezpieczalni zarówno z roku bieżącego, jak i za lata ubiegłe.

ZABAWY

Czarna Kawa z programem wielece uroz maicznym, z doborowym działem koncertowym i wielu niespodziankami odbędzie się w nie dzielę dnia 10 marca o godzinie 19 w sali Prze myslowo-Handlowej przy ul. Mickiewicza 32.

Cały dochód pójdzie na biednych miasta Wil na pozostających pod opieką znanego Stowarzy szenia Pań Miłosierdzia.

Nikt z uczestników „Czarnej Kawy“ nie do zna zawodu. Szczegóły bliższe będą jeszcze po dane.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

Dziś, w środę dn. 6 b. m. o godz. 8.15 w. odbędzie się w Teatrze na Pohulance uroczysty koncert dla uczczenia 125-ej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina, poświęcony twórczości nie śmiertelnego mistrza. Wykonawcą będzie zna komity polski pianista — prof. Zbigniew Drze wiecki. Program: 1) Polonez es-moll, 2) Improm ptu ges-dur, 3) Ballada f-dur, 4) Nocturn cis moll, 5) Rondo à la mazur, 6) Polonez fantazja, 7) 2 mazurki, 8) Etiuda h-moll, 9) Kolysanka, 10) Scherzo h-moll. Słowo wstępne wygłosi prof. Michał Józefowicz. Ceny miejsc zwyczajne. Zniżki i kupony nieważne!

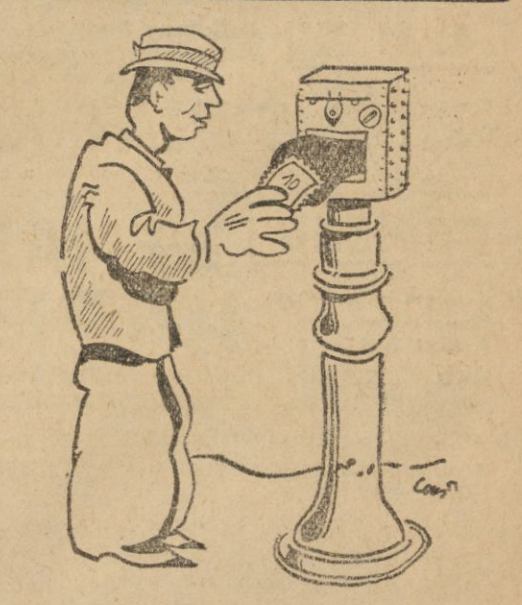
Jutro, w czwartek dn. 7.III b. r. o godz. 8 wiecz. „Śluby Panieńskie“ — Al. hr. Fredry.

Uwaga! — Administracja Teatru Pohulanka przypomina, iż z dniem 15-go marca r. b. upły wa termin legitymacyjny zniżkowych (wszystkich), wydanych z początkiem sezonu.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

„Chicago“. Dziś po raz drugi efektowna i melodyjna op. Kalmana „Chicago“, która zdo była ogólne uznanie i odniosła wielki sukces artystyczny. Nowość ta, posiadająca piękną mu zykę, oraz pełną humoru treść, grana jest kum certowo. W roli księżniczki Chicago występuje J. Kulczycka. Poza tem role główne spoczywają w rękach: Halmirskiej, Dembowskiej, Domo sławskiego Szczawińskiego i Tatrzańskiego. Ze spół baletowy z udziałem M. Martówny, wykona oryginalne tańce indyjskie. Wystawa całkowicie nowa budzi ogólny zachwyt. Zniżki ważne.

„Wiktoria i Jej Huzar“ po cenach prop agandowych. Piątkowe przedstawienie z cyklu propagandowych wypełni świetna op. Abrahama „Wiktoria i Jej Huzar“, która cieszy się nie słabnącem powodzeniem. W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowski. Ceny od 25 gr.



Automat do zwilżania znaczków pocztowych. Zamiast języka.

# „Nic takiego“ — wesoła piosenka ze smutnym epilogiem

Wczoraj wieczorem grupa złożona z 10 studentek i studentów U. S. B. udała się na ostatni seans do kina „Helios“, gdzie wyświetlany jest obecnie film produkcji krajowej „A. B. C. Miłości“ z Dymszą w jednej z ról tytułowych. Młodzież nabyła sobie, zwyczajem studenckim bilety na balkon, rozsiadła się w jednym rzędzie i z zaciekawieniem zaczęła przyglądać się rozwijającej się na srebrnym ekranie akcji. Aczkolwiek film nie jest nadzwyczajny, to jednak bezpretensjonalny i chcąc się zabawić młodzież rozweseliła śpiewana przez Dymszą w tym filmie piosenka „Nic takiego“. Wesoła kompania, korzystając z tego, iż na balkonie było w czasie ostatniego seansu niewiele publiczności, zaczęła również śpiewać piosenkę. Bawiono się i śpiewano pocichu szlager filmowy aż do końca seansu, kiedy zapalono światła.

Tutaj jednak zrzędył miny studencie, bowiem jeden z nich skonstatował brak kapelusza, drugi rękawiczek, trzeci szalka i t. d. Piosenka zastygła im na ustach. Zatraskani studenci stwierdzili wkrótce iż z 10 obecnych aż 6 zostało okradzionych. Zaalarmowano dyrekcję kina, która okradzionemu z kapelusza studentowi F. Epszejnowi wypożyczyła jakiś kapelusz. Cała gromada posekodowanych udała się następnie wprost z kina do komisariatu, gdzie doniesienie spisano prawie do godz. 2 w nocy. Zachodził przypuszczenie, iż wszystkich studentów okradł jeden sprytny złodziej. Studenci tak dalece zajęci byli filmem i podśpiewywaniem iż nie zauważyli, jak sprytny złodziejaszek wypróżnił im kieszenie a kapelusz ściągnął Epszejnowi z kolan. (c)

## RADJO WILNO

ŚRODA, dnia 6 marca 1935 r.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka do gimnastyki. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Audycja literacka. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Koncert sekcji kam. Nininy Mańskiej. 12,50: Chwilka dla kob. 12,55: Dzień. poł. 13,00: Utwory Rachmaninowa. 13,50: Odc. pow. 15,45: Koncert Zesp. Tadeusza Serebryńskiego. 16,30: Klub jakiegoś dotąd nie było. 16,45: Recital Ady Sari. 17,00: Walka ze starością — odczyt. 17,15: Wieniec pieśni ludowych Śląska. 17,35: Krótki koncert organowy w wyk. prof. Kałłnowskiego. 17,50: Nowoczesna alchemia. 18,00: Pieśni z ogrodu Francji. 18,20: Wesoły sketch — „Nietaktowny człowiek“. 18,30: Ze świata radjowego. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Z włoskich oper. 19,07: Program na czwartek. 19,15: Przegląd literacki. 19,25: Wiad. sportowe. 19,35: Utwory na violę. 19,50: Pog. aktualna. 20,00: Fragment operowy. 20,15: XIV-ty wieczór Mickiewiczowski: „Mickiewicz wobec walk swojej epoki“. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: Koncert Chopinowski. 21,30: Audycja pogodna. 21,40: Recital śpiewaczy St. Korwin-Szymanowskiej. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Koncert Zesp. nagrodzonego na Konkursie Polskiego Radja. 23,00: Kom. met.

CZWARTEK, dnia 7 marca 1935 r.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka do gimnastyki. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Program dla dzieci. 12,30: Poranek szkolny z Filharmonii Warsz. 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,05: Dzień. poł. 13,10: D. c. szkolnego poranku muzycznego. 13,45: „Z rynku pracy“. 13,50: Odc. pow. 16,45: „Małe suity“ koncert ork. kameralnej.

16,30: Pog. w jęz. francuskim. 16,45: Świeckie pieśni chóralne. 17,00: Reportaż: — „Wśród najpiękniejszych koni w Polsce“. 17,15: Koncert z cyklu „Sonaty L. van Beethovena“. — 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Pieśni w wyk. Tad. Łuczaja. 18,15: Szkic literacki: „Mój warsztat literacki“ S. Miłazewski. 18,30: Skrzynka pocztowa muzyczna. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Aud. wschodnia. — 19,07: Progr. na piątek. 19,15: Litewski odczyt ekonomiczny. 19,25: Wil. wiad. sportowe. — 19,35: Muzyka z płyt. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy w Polsce“. 21,00: Teatr wyobraźni nadaje st. p. t. „Goście na kopalni“. 21,45: Płyty. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Koncert pośw. utworom Karola Kurpińskiego. 21,05: Wiad. meteor.

## Kina i Filmy

„A. B. C. MIŁOŚCI“ — (kino Helios).

Abecadłowy tytuł filmu wywodzi się z piosenki, którą śpiewają na ekranie Marja Bogda i Adolf Dymśa. Fabuła, prosta i dość ciekawa na początku, staje się w połowie filmu zagmatwana i pełna nielogiczności. Wręcz drażniące są nie które sceny (naprz. występ teatralny Dymśy — Wincentego Poziomki, lub obrazek wyrzwanca zęba Krukowskiemu), a szarża w najgorszym gatunku jest charakterystyczna dla niechlujnej roboty filmu. Scenariusz jest widocznie zrobiony specjalnie dla Dymśy.

Nieszusne byłoby powiedzenie, że zdolny ten artysta marnuje się w tego rodzaju filmach. On je ratuje, aczkolwiek stale musi grać jakąś trywialną figurkę z teatru amatorskiego dla ku charek.

Doskonałym aktorem okazał się pies — Puk. Doberman ten demonstruje wyjątkową tresurę i wywołuje ustawiczny zachwyty widzowi. Miła jest najmłodsza gwiazdzka filmu polskiego, 4-letnia Basieńka Wywierko. Słaba i nieciekawa — Marja Bogda. „Stylowy“ Krukowski w roli uwodzicielskiego gwiazdora rewjowego — dobry. Carło, którą publiczność zna jako autorkę powieści „W pogoni za filmem“, drukowanej w tygodniku „Kino“. Strona dźwiękowa i zdjęcia — dobre.

## Na wileńskim bruku

WŚRÓD CZŁONKÓW „BRUDERFERAJNU“ i „ZŁOTEGO SZTANDARU“.

Wczoraj na ulicy Subocz wynikała bójka pomiędzy członkami „Złotego Szteandaru“ i „Bruderferajnu“. W czasie awantury został ugodzony nożem „bohater“ światła przestępczego „Te wka Bojch“. Opatrzył go pogotowie. Sprawcą pobicia Elchonesem zajęła się policja. (c)

## NOŻOWY ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ulicy Wielkiej 25 wbił sobie noż w pierś 29-letni Kazimierz Kościuszko.

Desperackiego czynu Kościuszko dokonał po sprzecze z żoną.

Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego. (c)

## PO RAZ SÓSTY ZERWANO SZYLD LEKARZA.

Wczoraj wieczorem nieznanymi sprawcy zerwali szyld d-ra Pappa z bramy domu Nr. 10 przy ul. M. Pohulanka.

Zanaczycie należy, iż jest to już szósty wypadek zerwania tego samego szyldu.

## NAPADNIĘTY PRZEZ PRZYJACIÓŁKĘ.

Ignacy Masłowski (Archanielska 20) napadnięty został wczoraj przez swoją kochankę, która zadała mu dwie rany w rękę.

Rannego opatrzył pogotowie. (c)

## NOŻOWNICY NA UL. MICKIEWICZA.

Wczoraj wieczorem na ul. Mickiewicza porażony został nożami przez nieznaną sprawcę niejaki Korzeniakin, zam. przy ul. Pluto nowej.

Sprawcy napadu zbiegli. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło rannego w stanie poważnym do szpitala Św. Jakóba. (c)

## PIEPRZ I TYTONI Z PRZEMYTU.

W czasie rewizji w mieszkaniu Pinksa Basina przy ul. Węglowej 16, policja odnalazła trzy worki pieprzu pochodzącego z przemytu.

W mieszkaniu Wł. Dąbrowskiego przy ul. Wilkomierskiej 48, policja odnalazła 8 kg. prześcianego tytoniu. (c)

## OFIARY

Złożono w redakcji ofiarę bezimiennie dla chorej biednej wdowy zł. 2.

## UWAGA! DO SPRZEDANIA

DOMEK murowany w bardzo dobrym stanie o kilku mieszkaniach z ogródkiem za Zielonym mostem, blisko Elektrowni. PLAC około 200-tu sążni, doskonały pod budowę, równy, w Zwierzyniecu przy ulicy Moniuszki. PLAC 300 sążni, można połowę, odpowiedni pod budowę; żwir i kamień na miejscu, przy ul. Dzielnej, blisko Witoldowej (Zwierzyniec). Informacje w Biurze ogłoszeń S. Grabowskiego Garbarska 1, tel. 82.

**„NASIONA“**  
WARZYWNE, KWIATOWE  
I GOSPODARSKIE  
z pierwszorzędnymi plantacjami krajowymi  
i zagranicznymi, o najwyższej sile kiełkowania — poleca  
**EDMUND RIEDL**  
Skład nasion, Lwów, Rutowskiego 1.3  
Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie

Akta Nr. 26/34. Km.

## Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru X-go, urzędujący w Wilnie, przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 8 kwietnia 1935 roku, od godziny 10-jej rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ul. 3 Maja Nr. 4 odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należącej do Jadwigi Wojsiatowej, położonej w Wilnie, przy ulicy Połockiej Nr. 39, składającej się z placu ziemi obszaru około 412 mtr. kw. z zabudowaniami, szczegółowo opisanymi w protokole z dnia 31.VIII 1934 r.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną przy Sądzie Okr. w Wilnie, w Wydz. Hipotecznym, opatrzoną Nr. hipotecznym 378, w której w dziale IV-ym są ujawnione pożyczki i ostrzeżenia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 1322 dol. i 11.100 zł.

Nieruchomość ta we wspólnym posiadaniu z innymi osobami nie znajduje się, w zastawie jak również w dzierżawie nie jest i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Wilna.

Nieruchomość ta została oszacowana w sumie dziewięć tysięcy osiemset dwadzieścia (9200) złotych.

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania siedem tysięcy trzysta sześćdziesiąt pięć (7365) złotych.

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winny są złożyć Komornikowi dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowo obwieszczeniem publicznym nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu powszednim od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądowy  
(—) R. Zan.

**CASINO** | Premjera. Rewelacja z najkrwawszych kart historii świata. Wjelki szpiegowski film p. t. „MIŁOŚĆ“  
**FRAULEIN DOKTÓR**  
W rol. gl. Myrna Lov i George Brent. Tajemnice podziemnej walki szpiegowskiej. Nad program: Aktualja. Początek seansów o godz. 4—6—8—10-jej, w niedziele i święta od 2-jej

**PAN FRANCISZKA GAAL** jako **Piotruś** KOLOROWY DODATEK i in. w nadprogr  
Entuzjazm! Kolosalne powodzenia!

**HELIOS** | DZIŚ **Adolf DYMSZA**  
K. KRUKOWSKI, Marja Bogda i Tom w najnowszej i najwes. komedji muzycz **A. B. C. MIŁOŚCI** Muzyka Henryk WARS Reżyserja M. Waszyńsk 1-szy raz w polskim filmie polska Shirley-Temple—Basia Wywerkówna oraz fenomenalny pies „PUK“ Nad program: Kolorowa atrakcja.

**LUX** | Najlepszy film, który tylko został wyprodukowany z genialnym śpiewakiem **JÓZEF SCHMIDT** kreację w porównającym filmie **ŚWIAT NALEŻY DO CIEBIE** Józef Schmidt, wielki tenor na miarę Carusa i Kiepurę odtwarza przepiękną Każdy musi posłuchać Schmidta w kinie „Lux“

**OGNIKO** | DZIŚ **MARLENA DIETRICH** w swym najnowszym filmie reżyserji **IMPERATOROWA** J. Sternberga p. t. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codz. o godz. 4-jej po poł.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ppoł. Błogosławie Redakcji nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.  
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.